

Gazeta Robotnicza

Organ Polskiej Partii Socjalistycznej Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego

Wydawca: O. K. R. P. P. S. Katowice

CENA
10 gr.

Wychodzi rano 6 razy tygodniowo z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych. Abonament mies. w ekspedycji, w kolp. i na pocztę 2.50 zł., zagr. 6 zł. Cena ogł.: za wiersz wysokości 1 mm. w tekście 50 gr. zwyczaj. 40 gr. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczaj. 6-10 szpaltowy. Red. i Admin. w Katowicach, Teatralna 12. Redaktor przyjmuje oprócz soboty codziennie od g. 10—12. Admin. czynna od g. 8—16. Tel. 354-06, P.K.O. 301.042

Nr. 90

Katowice, Środa 13 Kwietnia 1938 r.

Rok XLII

Do ludu pracującego miast i wsi!

Niech się święci 1 Maj!

Polska Partia Socjalistyczna

TOWARZYSZKI i TOWARZYSZE! OBYWATELKI i OBYWATELE!

Śpiętrzyła się chwilowo na świecie fala reakcji. Tam, gdzie zabito wolną myśl, demokrację, tęsknotę do wyzwolenia — tam mrok panuje najrozpacziwszy; tam, gdzie zniszczono masowe organizacje socjalistyczne, — tam panoszą się bezkarnie tyrani.

Ale są narody i kraje inne, w których dumnie i radośnie łopocze w wiosennym wietrze nasz sztandar czerwony. Tam panuje wolność, tam rośnie dobrobyt, tam Socjalizm rozwija się i pracowicie przygotowuje lepsze jutro dla wszystkich ludzi pracy.

Socjalizm jest ostoją i skuteczną ochroną demokracji, wolności, swobód obywatelskich, postępu, dobrobytu, zorganizowanej pracy, zapewniającej zadowolenie i szczęście.

Faszyzm, w różnych formach chwilowo świecący sukcesy, — jednostki wyniósł na stanowiska półbożków, a zniszczył wolność i swobodę każdego człowieka, odważającego się samodzielnie myśleć, pracować, budować lepszą przyszłość. Sponiewierał dorobek wiekowej kultury, nauki. Spodłił słabe dusze. Dał zadowolenie, zapewnił karierę wybranej i dobranej garści pacholców własnych. Niszcząc wolność ogółu ludności, zapewnił swawolę hordom przybocznych swoich „gwardzistów”. Tą metodą barbarzyńską tresowania ludzi od dzieciństwa w służbie tyranii — faszyzm i bolszewizm demoralizują młodzież, wypaczają jej charakter, łamią i osłabiają wolną wolę. Faszyzm wpręga ją w rydwan nienawiści rasowej, wyznaniowej, narodowościowej. Faszyzm tępi i gnębi wolność myśli, zakuwa ludzi w kajdany niewolniczej pracy.

W krajach, gdzie klasa pracująca miast i wsi obroniła swobody demokratyczne, Socjalizm krok za krokiem zmierza do zwycięstwa, mimo tego, że równocześnie walczyć musi z jawnymi i ukrytymi atakami demagogii komunistycznej, obliczonej na ciemnotę rozgoryczonych i tracących cierpliwość, nieświadomych jeszcze, mas.

Hasło rozpacz: „im gorzej, tym lepiej” znajduje jeszcze gdzie nie gdzie posłuch, mając świadomość klasową i wychodzi na pożytek propagandy faszystowskiej, Nacjonalizmu, zaślepionym nienawiścią, idzie już jawnie i prowokacyjnie w służbie faszyzmu międzynarodowego.

Rzeczpospolita Polska broni przed faszyzmem skutecznie dotąd klasa pracująca miast i wsi!

Zdrowym wiedzeni ukochaniem wolności i przywiązaniem do odzyskanej i tak niedawno krwią własną obronionej niepodległości, stoją robotnik, chłop, pracownik umysłowy karnie, w rosnących z dniem każdym, szeregach szermierzy o demokrację, o wzięcie na swe silne i niezawodne barki odpowiedzialności za losy i przyszłość Rzeczypospolitej!

Ludu Pracujący miast i wsi! Ty jesteś jedyną siłą, która w pokoju i wojnie, w znoјnej pracy i w krwawej obronie granic — może i musi zapewnić byt niepodległy, rozwój gospodarczy i przyszłość pomyślną ludności i Państwu!

Uroczysty dzień 1 Maja — Święta Pracy i walki — to dzień mobilizacji sił klasy pracującej!

Wraz z ludem pracującym wszystkich wolnych krajów w dniu 1 Maja lud pracujący Rzeczypospolitej Polskiej wyruszy na ulice pod hasłem:

walki z kapitalizmem, którego sługami są faszyzm, totalizm i wszelkie formy dławienia wolności ludu;

walki z wyzyskiem i straszliwą zmurą bezrobocia;

walki o sprawiedliwość polityczną i społeczną.

P. P. S. wzywa Was pod swe krwią i chwałą okryte sztandary, które przez lat dziesiątki w czasie niewoli zaborczej i w odzyskanym Państwie własnym wiodły klasę pracującą do walki i zwycięstwa!

Nie było dość wielkich ofiar, które w imię P. P. S. składane dla wolności Ludu i Państwa — nie powoływałyby ludu pracującego do wydobycia z siebie wszystkich sił w walce o nasze cele!

Dziś te cele najbliższe — to:

Rozwiązanie Sejmu i Senatu.

Nowa ordynacja wyborcza, oparta o pięcioprzewodnikowe prawo głosowania do parlamentu, rad miejskich, zakładów ubezpieczeń społecznych.

Wywłaszczenie obszarów; reforma rolna bez wykupu.

Zorganizowanie planowej gospodarki społecznej.

W dniu 1 Maja myśli i uczucia całego uświadomionego Świata Pracy będą przy bohatersko walczącej z obcym najazdem i rodzimą zdradą Hiszpanii Ludowej.

We wspólnym święcie zespólnimy się z ludem pracującym wolnych krajów, walczącym o swoje prawa. Wspólna myśl nasza i poczucie solidarności będzie potężną dźwignią, podtrzymującą robotników i chłopów, jęczących pod brutalną przemocą faszystowskiej reakcji.

W dniu 1 Maja w karnych, zwartych szeregach polski lud pracujący okaże swą siłę, zdolną do walki o Polskę demokrację i wolności o Polskę ludu pracującego, o Polskę robotników i chłopów!

W dniu 1 Maja lud pracujący przyjaciółom i wrogom okaże, że przyszłość demokracji jest ściśle złączona i zespolona ze zwycięstwem Socjalizmu.

Niech żyje 1 Maj!

Niech żyje Socjalizm!

Niech żyje Rząd Robotniczo - Chłopski!

Centralny Komitet Wykonawczy
Polskiej Partii Socjalistycznej.

Warszawa, w kwietniu 1938 r.

Zdobycze socjalne robotników będą utrzymane

Program Rządu Daladiera

Zapowiedź utrzymania polityki nieinterwencji

Na najbliższym posiedzeniu francuskiej Izby Deputowanych Rząd premiera Daladiera zażąda od Parlamentu pełnomocnictw na czas do 31 lipca, w którym to okresie będzie mógł w drodze dekretów zapewnić obronę waluty, finansów publicznych i pracować nad podniesieniem gospodarki narodowej.

Pomiędzy środkami, jakich zamierza użyć Rząd, wymienią:

- 1) zawieszenie amortyzacji długów publicznych na okres 2 lat;
- 2) upoważnienie skarbu do utrzymania kredytów w wysokości 5 miliardów, dodatkowo, w Banku Francji;

- 3) upoważnienie do emisji pożyczki narodowej w wysokości 15 miliardów;

- 4) rewizja taryf celnych i szeregu innych.

Poza tym utrzymują, że całość programu rządowego uwzględnić będzie w pierwszym rządzie sprawy obrony narodowej w zakresie wojskowym, finansowym, w polityce zagranicznej i wewnętrznej.

Deklaracja ministerialna stwierdza, że poza tym konieczność dalszego wzmocnienia zbrojeń, obrony franka, utrzymania poziomu za pasów złota i zacieśnienia stosunków ze sprzymierzeńcami i Państwami zaprzyjaźnionymi oraz utrzymania polityki nieinterwencji w Hiszpanii i wzmoczenia ogólnej produkcji Francji.

W dziedzinie polityki socjalnej postępy ustawodawstwa robotniczego od r. 1936 mają być skonsolidowane, co nie oznacza, by miało ono być uszczuplone lub ograniczone, lecz jedynie dostosowane do obecnych warunków międzynarodowych.

Premier w deklaracji swej wystąpił z apelem do patriotyzmu wszystkich obywateli.

W kołach politycznych utrzymuje się powszechnie przekonanie, że gabinet uzyska większość w Izbie. Na większość tę złożą się głosy Unii Socjalistyczno-Republikańskiej, grupy radykalno - społecznej i centrum. Jak przypuszczają, nie jest wykluczone, że socjaliści nie wezmą udziału w głosowaniu. W wypadku, gdyby głosowanie wypadło pomyślnie dla Rządu, z końcem tygodnia Izby

rozpoczną ferie i zwołane zostaną w ciągu miesiąca po sesji Rad Generalnych.

Akcja cesarza Abisynii przeciwko uznaniu zaboru Etiopii

Poselstwo abisyńskie w Londynie ogłosiło, że cesarz Haile Selassie użyje wszystkich środków, jakie są w jego mocy, aby przeciwstawić się decyzji uznania zaboru Abisynii przez Włochy. Niektóre dzienniki londyńskie przewidują w związku z tym pewne

trudności dla Anglii w Radzie Ligi, gdzie dla uznania zaboru konieczna jest jednomyslność. Sowieci i Chiny, które są członkami Rady najprawdopodobniej nie zgodzą się na wniosek Rządu p. Chamberlaina.

Austriacy odetchną przynajmniej przez kilka dni

„Gauleiter” Buerckel wydał zarządzenie, by po bardzo ożywionej działalności przedplebiscytowej, do dnia 25 bm. wprowadzić t. zw. „pokój wielkanocny”. W okresie tym wstrzymana zostanie

działalność partii hitlerowskiej. Wszelkie zmiany personalne, jakie mają nastąpić w administracji państwowej, gminnej i w życiu gospodarczym, mają być odroczone. (PAT)

Obrona Paryża na wypadek wybuchu wojny

„Le Matin”, podając sprawozdanie z wczorajszego posiedzenia Rady Generalnej dep. Sekwany, donosi, iż 4 miln. 926 mieszkańców okręgu paryskiego otrzymać ma maski przeciwgazowe, których koszt wyniesie będzie 284 miliony franków, z czego 184 miln. pójdzie na rachunek państwa. Budowa schronów kosztować będzie 250 milionów, przy czym połowę kosztów bierze na siebie państwo. Na urządzenie dróg dla ewakuacji przewidziano 15 miln. Dep. Sekwany ogółem wyda na cele, związane z obroną lotniczą, 428 milio-

nów, które pokryte zostaną w drodze pożyczki.

Zajście wyborcze w Meksyku

Podczas wyborów municypalnych w Chiultengo (stan Puebla w Meksyku) kandydaci, którzy w wyborach przepadli oraz ich przyjaciele, zaatakowali kandydatów wybranych. W wyniku zajść 12 osób zostało zabitych, a 14 odniosło rany. (PAT.)

Pierwszy polski samolot w Kownie

Wczoraj po godz. 9 rano wylądował w Kownie pierwszy polski samolot polskich linii lotniczych „Lot”, którym lecieli: kurier dyplomatyczny, mjr. Piątkowski z departamentu lotnictwa cywilnego i mjr. inż. Seifert, wicedyrektor „Lotu”.

Pogoda na trasie podróży była doskonała i samolot zgodnie z rozkładem jazdy, wylądował o przepisanej godzinie w Kownie.

Powrót samolotu nastąpił wczoraj w godzinach popołudniowych. (PAT)

Nie chcą drażnić hitlerowców

Z kół dobrze poinformowanych donoszą, że Rząd szwajcarski odpowiedział na notę sekretarza stanu Hulla w sprawie utworzenia komitetu międzynarodowego dla opieki nad uchodźcami z krajów europejskich przychylnie, jednak

z zastrzeżeniem, iż nie życzy sobie, aby komitet ten prowadził swą działalność na terenie szwajcarskim. Należy z tego wnioskować, że siedzibą komitetu nie będzie Genewa, jak dotychczas przypuszczano.

Mussolini o armii włoskiej

walczącej w Hiszpanii za czasów... Napoleona

W „Popola d'Italia” ukazał się artykuł Mussoliniego na temat włoskich sił zbrojnych. Artykuł ten ukazał się równocześnie w niemieckim organie wojskowym „Die Wehrmacht”.

Artykuł stwierdza, że szukając w przeszłości porównania ze współczesną organizacją wojskową należy cofnąć się do czasów, gdy po cesarstwie rzymskim i po wojnach domowych, na początku 16-go stulecia, w epoce księstw feudalnych, tworzone były pierwsze oddziały milicji pieszej, opartej o zasady Machiavellego, sekretarza republiki w okresie Medyceuszów. Milicje te zdążyły dośkonale egzaminu. Również w 16-tym wieku stworzono pierwsze formacje armii plemionek, które po reorganizacji i wzmocnieniu przez Karola Emanuela 2-go w wieku 17-tym i 18-tym brały czynny udział niemal we wszystkich wojnach toczących się w Europie. Armia plemionka była jedyną armią rzeczywiście narodową na przestrzeni 16, 17 i 18-go wieków.

Następnie Mussolini uwypukla udział Włochów w armii napoleońskiej. W okresie od 1794 do 1814 roku Napoleon Bonaparte liczył w szeregach swych armii od 200 do 300 tysięcy Włochów. Autor stwierdza, że pierwsza opinia wydana przez Napoleona o wojskach włoskich była niekorzystna, co jednak jest zrozumiałe, gdyż wojska te składały się z ludzi, którzy od dłuższego czasu nie uprawiali rzemiosła żołnierskiego. Dopiero po wyszkoleniu oddziałów włoskich, gdy Napoleon widział je w walce, przeszedł od krytyki do egzaltacji. W dalszym ciągu, Mussolini przytacza szereg opinii Napoleona o wartości bojowej i zwycięstwach oddziałów włoskich i powołuje się na biuletyn Napoleona o armii hiszpańskiej z 7 stycznia 1809 r. stwierdzający, że oddziały królestwa włoskiego okryte są chwałą zwycięstwa i że od czasu starożytnego Rzymu, żadna epoka nie była tak pełna chwały dla armii włoskiej, liczba Włochów poległych w Hiszpanii pod wodzą Napoleona sięga 14.000.

Dzisiaj, pisze dalej Mussolini, nasi legionści walczyli i walczą znów na ziemi hiszpańskiej i krwią ich nakładają na ziemię Malagii, Guadalajary i Santander.

Artykuł, podkreśla dalej, inne liczne świadectwa Napoleona, zawarte w pamiętnikach pisanych na

wyspie św. Heleny, o waleczności i wartości bojowej oddziałów włoskich w Polsce, Niemczech i Rosji, gdzie padło 26.000 Włochów.

Mussolini przypomina swą ocenę, wyrażoną w dzienniku z czasów wojny, o duchu, odwadze i pogardzie śmierci żołnierzy włoskich, o bohaterstwie i obywatelskości oficerów i wreszcie uwypukla głęboką przemianę, zwłaszcza przemianę ducha, ludu włoskiego, jaka dokonała się w okresie od r. 1900 do dziś w następstwie wojny światowej, przewrotu

faszystowskiego i wywalczenia t. zw. imperium.

Mussolini kończy artykuł stwierdzeniem, że żołnierz włoski może przeciwstawić się w wojnie każdemu żołnierzowi każdego państwa. (PAT).

PŁYTY GRAMOFONY TELEFUNKEN
K. RUSZKOWSKI MARSZAŁKOWSKA 117

Zeznania przywódcy tajnej organizacji „Csar”

Spisek „Białych Kapturów”

usiłował wywołać ferment w armii francuskiej

Sędzia śledczy, prowadzący śledztwo w sprawie „Csar”, zbadał inż. Deloncle, który oświadczył m. in., że „Csar” była to specjalna organizacja „narodowej akcji regulującej”. Była ona jednym z elementów związku komitetów samoobrony (UCAD.), ale podczas gdy związek był organizacją obrony przed komunizmem, stowarzyszeniem należał

zgodzonym, „Csar” nie był zalegalizowany, zamierzał on prowadzić walkę czynną, „Csar” liczył około 50 kierowników. Deloncle odmówił jednak podania ich nazwisk, dodał tylko, że gen. Duseigneur nie należał do tej organizacji, która była stowarzyszeniem tajnym. W sprawie utworzenia składów broni Deloncle oświadczył, iż skład te powstały dla

Ciekawy projekt

„Prażsky List” występuje z inicjatywą przesiedlenia z Wiednia i Austrii zamieszkających tam Czechów, „którym trudno będzie się przyzwyczaić do nowych warunków” do Czechosłowacji i wysiedlenia wzajemnie za to do Wiednia odpowiedniej liczby Niemców, „którym nie podoba się w Czechosłowacji”.

JUŻ ROZPOCZĘLIŚMY!!!

doroczną, przedświąteczną sprzedaż kompletów znakomitych konserw rybnych „NABON” składających się z

5 p. d. 1 p. skumbrji
„ „ byczków
„ „ rolnopsołów
„ „ ogórków
„ „ kompotu

Sprzedaż odbywa się w firmie:

N. Bonder

Polecamy również wielki wybór oraz towarów kolonialnych po

HALE MIROWSKIE
sklep Nr. 3, tel. 641-23

WIN, WÓDEK I LIKIERÓW
cenach znacznie niższych.

Plany Niemiec i Włoch

Wielki liberalny dziennik angielski „Manchester Guardian” donosi:

„Profesor niemiecki Max Gruen, geolog i podróżnik, który złożył wizytę Mussolinimu, wygłosił 6-go lutego odczyt w Konstanz na temat: „Walka decydująca na Morzu Śródziemnym”. Odczyt trwał 3½ godz. Niekłóte ustępy z tego odczytu opuszczono w prasie niemieckiej, a m. in. następujące:

„Wojna hiszpańska jest wojną europejską, wywołaną dla opanowania Morza Śródziemnego. Obecnie Włochy są najsilniejszym przeciwnikiem Anglii na Morzu Śródziemnym. Jeżeli Hiszpania wpadnie do rąk Franco, Gibraltar będzie zagrożony, a transporty wojsk francuskich z kolonii staną się prawie niemożliwe z powodu ufortyfikowanych wysp Balearskich. Gdy to się stanie, NIEMCY ZAGRAJĄ Z FRANCJĄ GRĘ PIEKIELNĄ, JA-

KIEJ TEN KRAJ NIGDY JESZCZE W SWEJ HISTORII NIE ZNAL.

Francja otoczyła się pierścieniem cementowym wzdłuż swej granicy wschodniej, ale ona zapomniała, że pewnego dnia siostra włoska ją opuści. Granica włoska jest słabym miejscem Francji. 600 tys. żołnierzy włoskich w razie potrzeby może do niej wtargnąć.

Anglia będzie musiała położyć wszystko, co jej będą kazali Niemcy i Włochy. CAŁY ŚWIAT SIĘ SMIEJE Z ANGLII BEZSIŁNEJ. W r. 1914 nie znosiłaby tego. Anglia usiłuje dogonić Niemcy i Włochy przez swe straszliwe zbrojenia, ale MY JESTEŚMY ZBYT ZAAWANSOWANI, BY NAS MOŻNA BYŁO DOGONIĆ. Czasy Halifaxów minęły. Żądamy, co nam skradziono — nasze kolonie.

W RAZIE WOJNY WŁOCHY ZABIORĄ CZĘŚĆ FRANCJI POŁUDNIOWEJ”.



Zapewniam Państwa...

Prawdziwą ozdobą Wielkanocnego stołu

będą WINA z piwnic

BRACI PAKULSKICH

Naturalne wystaje wina gronowe: węgierskie, reńskie, francuskie, krymskie, kaukaskie, hiszpańskie i włoskie od zł. 3.75 za całą butelkę, — wykwintne w smaku, dostosowane odpowiednio do dań, polecamy w swych własnych sklepach, jak również w sklepach firmy

Piotr KURYLUK i S-ka i w pierwszorzędnym handlu win.

U. S. A. ostrzega państwa totalne

Z okazji rocznicy przystąpienia Ameryki do wojny światowej, wygłosił przemówienie podsekretarz stanu w ministerium wojny Johnson na temat przenikania do Ameryki agitacji państw totalnych.

Niektóre z tych państw — oświadczył Johnson — dopatrują się w zbrojeniach Stanów Zjedno-

zonych groźby dla ich bezpieczeństwa. Mylą się. Zagrożone są tylko ich nieograniczone ambicje gospodarcze.

Rządy 21 Republiki amerykańskich nigdy nie pozwolą tym państwom przeniknąć do Północnej lub do Południowej Ameryki.

Gafa Ribbentropa

Kiedy Ribbentrop był ambasadorem w Anglii, popełnił liczne niefortunne na swym stanowisku. Obecnie, już jako minister spraw zagr., znów popełnił gafę, którą jednak mocno się skompromitował.

Jest zwyczaj w stosunkach międzynarodowych, że przed mianowaniem nowego przedstawiciela

zabiega się o „agrément”, o zgodę rządu, przy którym nowy poseł czy ambasador ma być akredytowany.

Otóż po odejściu Ribbentropa następcą jego miał zostać von Moltke z Warszawy. Ale Ribbentrop zlekceważył sobie zwyczaj świata kulturalnego i poprostu, nie pytając Rządu o zgodę i nawet nie zawiadamiając go uprzednio, ogłosił 23 marca półturzędowo, że nowym ambasadorem w Londynie wyznaczony został von Moltke.

Na to Rząd angielski oświadczył Rządowi niemieckiemu, że wprawdzie nie ma oświadczenia przeciw p. Moltke, ale że nie ma mowy, aby Anglia przyjęła go na ambasadora Niemiec.

Przed każdym zdecydowanym aktem, za którym stoi siła, hitlerizm natychmiast się cofa. Tak było i tym razem. Berlin oświadczył, że zaszło nieporozumienie, poprosił o „agrément” dla p. v. Dircksaena, otrzymał je i nowy ambasador udaje się do Londynu.

Pokwitowanie

Na głodne dzieci Hiszpanii Robotnicy z Wielunia zł. 15. Związek Robotników Przemysłu Drzewnego, Ceramicznego i Pokrewnych Zawodów z Hajnówki zł. 13.

Na Rob. Tow. Przyj. Dzieci Bezimiennie zł. 2.

Na froncie katalońskim

Komunikat ministerium obrony Hiszpanii podaje: Na froncie armii wschodniej na linii Rio Segre zaatakowaliśmy okolice Grania Escarpe i Seros. W południowym biegu rzeki Ebro odzyskaliśmy miejscowość Vallibona i zdobyliśmy po gwałtownej walce kilka wzgórz.

Komunikat sztabu głównego gen. Franco donosi: W ciągu dnia wczorajszego wojska nasze, dzia-

łające w górach Vallibona, odparły szereg bardzo gwałtownych ataków nieprzyjaciela. Nacierający stracili setki zabitych, jak również wielu nieprzyjaciół dostało się do niewoli. Po odparciu tych ataków wojska nasze zajęły szereg stanowisk nieprzyjacielskich, m. in. stanowiska, panujące nad północną częścią drogi z Cinco Torres do Morella. Oddziały nawarskie obsadziły miejscowość Boronia, oraz posuwały się doliną rzeki Esera, zdobywając szereg wzgórz i 11 wsi. Usiłowania nieprzyjaciela nacierać na przyczółki pod Grania de Escarpe i Seros, na odcinku południowym Fraga zostały odparły przez korpus marokański.

SZAMPION JOKER
USUWA ŁUPIEŻ
Zab. Chem. „Morena Warszawa Kola 11”

Mussolini nie otrzyma pożyczki w Szwajcarii

W prasie szwajcarskiej pojawiły się pogłoski, jakoby Rząd włoski zabiegał w Szwajcarii o uzyskanie pożyczki. Jak wynika z oświadczeń Banku Narodowego Szwajcarskiego, oficjalnie nie wiadomo o tego rodzaju staraniach. Przypuścić zatem należy, że wspomniane głosy prasy są próbnym balonem, celem wyson-

dowania opinii publicznej w Szwajcarii. Między innymi sfer bankowej są jednak zdania, że po doświadczeniach, poczynionych przez kapitał szwajcarski w Niemczech, oraz wobec niepewności, jaki los spotka kapitał szwajcarski w Austrii, udzielenie Włochom pożyczek ze strony Szwajcarii nie jest aktualne.

Hitlerowskie „obce agentury” w Czechosłowacji

Pomiędzy przedstawicielami partii sudecko - niemieckiej, a czynnikami rządowymi Czechosłowacji doszło do zatargu na te-

mat prawa dysponowania radiostacją nadawczą, zbudowaną niedawno w Mielniku pod Pragą. Partia sudecko - niemiecka wystąpiła z kategorycznym żądaniem powierzenia jej kierownictwa radiostacji zarówno technicznego, jak i artystycznego (II). Przedstawiciele tej partii motywują swe stanowisko faktem, iż Niemcy w Czechosłowacji stanowią przeszło 40 procent abonentów radiowych. W razie, gdyby postulat partii sudecko - niemieckiej nie zostały uwzględnione, Niemcy grożą bojkotem radia czeskiego przez Niemców w Czechosłowacji.

100% sił męskich uzyska Pan, stosując aparat Nr. 111. Naukową broszurę wysyłamy bezpłatnie, dyskretnie „Inventus” Warszawa. Al. Jerozolimskie 35.

Spokój i zadowolenie zapewnia GUM...
BANZAY
ULTRA-SILCO

Proszek do BÓLU GŁOWY
KOWALSKINA
Przy PRZEZIEBIENIU GRYPIE I KATARZE

„Uciekaj póki czas...”

Hitlerowcy węgierscy wydali ulotkę, w której wzywają Rząd obecny do ustąpienia, a pod adresem premiera Daranyiego piszą, by uciekł z kraju, póki czas.

Hr. Bethlen i minister spraw zagranicznych Kanya są, według ulotki „agentami bolszewizmu”.

ponieważ przed 14 laty oni mieli być inicjatorami podjęcia stosunków dyplomatycznych i handlowych z Rosją sowiecką.

Ulotka domaga się wprowadzenia rasistowskich metod na wzór niemiecki.

Socjaliści niemieccy z Czechosłowacji w Londynie

Nowo wybrany przewodniczący Niemieckiej Socjaldemokratycznej Partii Czechosłowacji, tow. Jaksch oraz przewodniczący Egzekutywy Partii, tow. Wank, przybyli w ubiegły czwartek do Londynu, gdzie odbyli naradę z kierowni-

kiem Labour Party, mjr. Attlee, w obecności posłów Partii Pracy, tow. Daltona, Bakera i Wedgwooda.

Przedmiotem narady była sytuacja w okręgu sudeckim Czechosłowacji.

Aresztowania w Zagłębiu Dąbrowskim

W nocy z niedzieli na poniedziałek dokonane zostały w Zagłębiu Dąbrowskim liczne aresztowania wśród działaczy Centralnego Związku Górników i Polskiej Partii Socjalistycznej.

O co chodzi? — nie zdołaliśmy narazie stwierdzić. Ze strony Komisji Centralnej związków zawodowych i Polskiej Partii Socjalistycznej podjęta została INTERWENCJA.

W sobotę od wczesnego ranka ukaże się wszędzie

nasz wielki numer świąteczny,

zamawiajcie ten numer zawczasu w naszej Administracji centralnej — Warszawa, Warecka 7, tel. 5.13.80

Agresja propagandowa

Zamieściliśmy w piśmie naszym wiele dowodów, świadczących, że Niemcy hitlerowskie uważają obecne granice za „tymczasowe”. Nie jest to żadna niespodzianka. Hitlerowcy ani przez chwilę nie pogodzili się z tymi granicami. Nie ma ani jednego

Rada Naczelna O.Z.N.

Ogłoszenie listy członków Rady Naczelnej Obozu Zjednoczenia Narodowego wywołało w kołach t. zw. prawicy „sanacyjnej” konsternację i nieukrywaną irytację.

Z listy tej należy usunąć nazwisko p. Jana Dębskiego, długoletniego działacza Stronnictwa Ludowego. P. Jan Dębski nie bierze w tej chwili udziału czynnego w polityce bieżącej. Pracuje na polu zagadnień ogólnopolskich. Przekonań nie zmienia. Do „Ozonu” nie należy. Nie mógł więc przyjąć „mianinacji” do Rady Naczelnej tego „Ozonu”; nazwisko p. Dębskiego podano — na skutek jakiegoś nieporozumienia — bez wiedzy i zgody samego p. Dębskiego.

Ale to jest kwestia personalna. Pismom prawniczo — „sanacyjnym” chodzi o rzecz inną: chodzi im o

przerost t. zw. „naprawy” wśród członków „ozonowej” Rady Naczelnej. Co to jest — koniec końców — owa „naprawa”, sprzedająca sen z powiek redaktorom „Czasu” i „Słowa” wileńskiego?

Trzon „naprawy” — to grono ludzi, związanych ze sobą przyjaźnią jeszcze z ławy szkolnej i z ławy uniwersyteckiej; wchodzi tu w grę przede wszystkim przedwojenni działacze młodzieżowi z Organizacji Młodzieży Narodowej i z „Zarzewia”. Ogarnęli oni — już w okresie „pomajowym” — pewną grupę osób, wywodzących się z innych dawniej środowisk ideowych. Stworzyli razem rodzaj „mafii” (nie koniecznie w złym słowa znaczeniu, chociaż tak wiele znowuż odwagi cywilnej „naprawa”, jak dotąd nie okazowała) i „rozgrywkują” solidarnie od miesiąca szeregu wewnętrznych systemów rządzenia.

„Rozgrywkowali” i „rozgrywkują” naogół przeciw prawicy „sanacyjnej” i przeciw tym kombinacjom z „Falangą”, którym patronował p. Adam Koc... niezbyt szczęśliwie. Teraz w samej rzeczy osiągnęli wpływ nie mający w Radzie Naczelnej Obozu Zjednoczenia Narodowego.

To prawda.

Nie zamierzam wyciągać z tej prawdy wniosków daleko idących.

Działacze „naprawy” — ludzie niewątpliwie ideowi i przyzwyczajeni do dzwignięcia na sobie ciężar swojej psychologii „mafijnej”; wydaje im się, że „oprowadzanie” wierzchołków organizacyj rolniczych, kołków rolniczych i t. p. rozstrzyga o wpływie na realny układ sił w masach chłopów. Rzeczywistość wygląda zgoła inaczej. W masach chłopów istnieją trzy realne siły:

- 1) ruch ludowy,
- 2) ruch socjalistyczny,
- 3) ruch „narodowy”.

„Wierchołki” organizacyj oficjalnych są, jako „piana na powierzchni oceanu”. Masowych ruchów nie tworzy się „od góry”. Raczej odwrotnie. Prawdziwe ruchy masowe zdobywają przedzie czy później „góry” przez zryw ogólny. Wiesz polska weszła w okres walki — chwilałi nawet ostrzej — pomiędzy siłami demokracji a siłami faszyzmu, które przedstawia obojętne „narodowy”. Ta walka w masach nie rozstrzyga się w ramach systemu. Odbija się bo w ramach systemu. Możliwe, że się tego nie widzi. Udawanie nie zmienia wszakże „rzeczywistości rzeczywistej”.

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

wymurzenia z ich strony, któreby upoważniły do takiego mniemania. Polska prasa prohitlerowska, twierdząca, że sprawa granic polskich przestała istnieć dla Niemiec, wprowadza w błąd społeczeństwo polskie. Sprawa ta nie tylko istnieje, ale jest przedmiotem nieustającej „troski” hitlerowskiej.

Pewnie, że hitlerowcy nie żądają na razie zwrotu utraconych po wojnie światowej ziem. Hitlerowcy postępują z metodą i systemem. Zresztą obowiązuje ich traktat nieagresji, którym posługują się umiennie dla obrony interesów własnych na terenie Europy — wielokrotnie powoływane się Hitlera na ten traktat — nie sobie nie robiąc z interesów polskich.

Ale za to działa agresja propagandowa, agresja na granice polskie. Działa w ogromnej skali. Mapy, wykresy, podręczniki szkolne, przewodniki, tablice i tabliczki informacyjne — stale i niezmiennie wrażliwa w pamięć Niemców i przejeżdżnych cudzoziemców, że granice polsko-niemieckie są „tymczasowe”, że prędzej czy później nastąpi ich zmiana. Wśród śpiewów szkolnych są takie, które zapowiadają odebranie Polsce Śląska, Poznania i Pomorza. Dzieci polskie już od szkoły powszechnej jest nastroszone na odwet.

Bo tu chodzi o dążenia odwetowe. Hitlerizm znajduje się obecnie w fazie „zbierania” Niemców z państw sąsiednich. Hasło to w stosunku do Polski byłoby dość trudno wysunąć, raz dlatego, że ziemi odebrane Niemcom mają niewątpliwą większość polską, a powtóre dlatego, że w Niemczech istnieje poważna mniejszość polska.

Ale hitlerowcy marzą — nie są to, niestety, już tylko marzenia — nietylko o „zbieraniu” Niemców, lecz także o odwecie za przegrana wojnę światową, o odzyskanie wszystkich straconych ziem i o pozyskanie nowych. Tak jest ich program, konsekwentnie wprowadzany w życie. Oczywiście, każdy szczebel, zdobyty w drabinie tej „hierarchii celów”, jak lubią się wyrażać nasi hitlerofili, zbliża hitlerowców do akcji odwetowej i zaborczej. I dlatego w najżywciej interesie Polski jest powstrzymanie pochodu hitlerizmu, a nie cieszyć się z każdego ich powodzenia, jak to czynią nasi hitlerofili, do których można by zastośować powiedzenie: kogo Pan Bóg chce zgubić, temu rozum odbiera.

Tej agresji propagandy hitlerowskiej na granice polskiej nie przeciwstawiła żadna akcja ze strony Polski, przynajmniej nikt jej nie

widzi ani o niej nie słyszy. A przecież, śmiemy twierdzić, w propagandzie tej tkwi ogromne dla Polski niebezpieczeństwo. Przecież ona urabia umysły niemieckie już od ich dzieciństwa w duchu odwetu i w ten sposób przygotowuje podatny grunt dla akcji odwetowej.

Wyobraźmy sobie, co by się działo, gdyby np. Rosja sowiecka prowadziła propagandę podobną do hitlerowskiej. Huczałoby i grzmiało. I słusznie. Byłoby to naturalny odruch na nieuzasadnione roszczenia. Ale czemu jest tak cicho wobec propagandy hitlerowskiej? Czemu zwłaszcza endecy, których cała ideologia polityczna do niedawna jeszcze była oparta na zasadzie — na pewniku niemal — że Niemcy to wróg dziedziczny, z którym Polska zawsze będzie musiała walczyć o prawo do morza — nabrali wody do ust? Czyżby hitlerowskie Niemcy nie były Niemcami? My, socjaliści, rozumiemy, skąd ta nagła zmiana, znamy jej źródło. Ale niechże nam endecy uzasadnią tę zmianę z punktu widzenia polskiej racji stanu, polskich interesów, polskiego — a nie endeckiego — patriotyzmu. (JMB.)

JASNIEJ SŁONCA NAJLEPZA ZAPRAWA DO PODŁÓG

Nie ma mowy o kapitulacji

Min. del Vayo o sytuacji

Dn. 7-go b. m. minister spraw zagran. Hiszpańskiego, tow. del Vayo, przyjął korespondentów zagranicznych i złożył im oświadczenie o sytuacji Hiszpanii i o zamierzeniach nowego Rządu.

Minister stwierdził na wstępie, że nie ukrywa powagi sytuacji, ale tym nie mniej „przed nami otwierają się dokładne perspektywy, które pozwolą nam nietylko wytrwać, ale także zwyciężyć”. Przekonanie to opiera się na DECYZJI I WOLI RZĄDU PROWADZENIA NADAL WOJNY AŻ DO ZWYCIĘSTWA. Rząd jest przede wszystkim rządem wojny, rządem prawdziwego zjednoczenia narodowego, reprezentującym wszystkie partie polityczne i obie centrale zawodowe. Postawa nasza wobec świata — ciągła i dalej minister — jest niezmienna. Gdybyśmy nawet mieli przegrać wojnę, BĘDZIEMY WALCZYLI DO KONCA. Jest to zresztą

tylko hipoteza, użyta przez mnie w celach dydaktycznych.

Rząd opiera swego ducha oporu na wspaniałej postawie armii. Przykładem może być zachowanie się owych 4000 żołnierzy, którzy byli już we Francji i mogli tam pozostać, a przecież wrócili do kraju, by uwolnić go od najazdu, lub zginać. Mamy dokładne wiadomości ze wszystkich frontów, wszędzie panuje duch walki i wola zwycięstwa.

Przechodząc do sytuacji międzynarodowej, del Vayo, mówiąc o „nie interwencji”, powiedział, że nie wierzy, by w historii zdarzył się przykład tak jaskrawego i bezwstępnego pogwałcenia zasad sprawiedliwości i prawa międzynarodowego. Całą ofensywę obecną na Wschodzie prowadzi się wyłącznie bronią niemiecką i włoską. „Siła oporu, wola, zdolności narodu hiszpańskiego, są zapewne niewygodne dla tych, którzyby chcieli w tej chwili, by Republika hiszpańska, a może nawet naród hiszpański, zniknęły z powierzchni ziemi, byle oni wyzbyli się kłopotu” — dodał z ironią del Vayo.

Podkreślając, że Republika zawsze w pełni spełniała swe zobowiązania międzynarodowe, że gotowa była do każdej współpracy między narodowej, del Vayo zaznaczył wszakże, że Rząd odmawia wydania narodu hiszpańskiego, chcącemu walczyć o swą niepodległość, na pastwę tym, którym pozwolono na inwazję ziemi hiszpańskiej, oraz gwałtownego dopadnięcia, który pozwolił na tę inwazję, a nie znajdując teraz innego wyjścia jak poświęcić Republikę. „Nie — oświadczył del Vayo — NASZA WSPÓŁPRACA MIĘDZYNARODOWA NIE IDZIE TAK DALEKO, BY ŚMY MOGLI IM ZAOFIAROWAĆ NASZĄ KAPITULACJĘ. NIECH NIKT NAJMNIEJSZYCH POD TYM WZGLĘDEM NIE ŻYWI ŻŁUDZEN”.

Del Vayo przypomniał krytycznym dni Madrytu, kiedy to stolica miała wszystkich 500 karabinów dla swej obrony (a niektóre bez amunicji) a mimo to wytrwała. Nie trzeba niedoceniać siły oporu Katalonii.

Na pożegnanie del Vayo zaprosił dziennikarzy na 7 maja — za miesiąc — na lampkę wina i dla omówienia sytuacji wojennej, która — tu mówca uśmiechnął się — „będzie wówczas trochę inna”.

PO ANEKSJI AUSTRII.

Bardzo ciekawy jest ostatni (kwietniowy) numer „Kampfu”. Zawiera cały szereg artykułów, poświęconych aneksji Austrii.

Tow. H. Weber pisze artykuł p. t. „Koniec Austrii”. Opisuje wkroczenie hitlerowskich dywizji, policji, szturmowych oddziałów i t. d. — i oświadcza, że „Nie, to nie Anschluss! To nie jest ten dobrowolny, demokratyczny Anschluss, o który walczył lud Austrii w latach 1918 — 1919! To poprostu ZBROJNA ANEKSJA austriackiego kraju i ludu przy pomocy wojskowych sił „Trzeciej” Rzeszy. Ujemne skutki tej aneksji — pisze t. Weber — czuje Europa już dziś. Ta aneksja osłabia opozycję w „Trzeciej” Rzeszy, — opozycję, która ostatnio, przed aneksją zaczęła bardzo się wzmacniać. Ta aneksja wzmacnia pretensje niemieckiego imperiaizmu, podnosi jego samopoczucie. Austria dziś staje się składową częścią wielkiej niemieckiej gospodarki wojennej, dopomaga organizatorom przyszłej wojny. Austriackie drzewo, stal, bydlę itp. staną się częścią Goeringowskich „czterolatek”. Strategiczna pozycja Niemiec wzmożona się — Czechosłowacja jest otoczona z 3

stron; zrucono most pomiędzy Italią a „Hitlerią”; Jugosławia i Węgry są pod niemieckim naciskiem. Jest to niezwykle ważne przesunięcie sił, które może zapewnić Niemcom wojskową hegemonię w Europie. A właśnie dążenie do odbudowy tej hegemonii grozi Europie olbrzymimi konfliktami!

Bardzo ciekawe są także artykuły t. O. Bauera: „Los austriackiego socjalizmu” i T. Konrada Treua: „Austria a Europa”. Wrócimy jeszcze do tych tematów.

HITLEROWSKIE PRETENSJE.

We wtorek (5 b. m.) zakończył się polsko-niemiecki rozmowy prasowe. „Berliner Tageblatt” ośmiela się pisać z tego powodu tak:

„Na podstawie pocieszących wyników rokowań, ujawnionych w tym komunikacie, można obecnie z całą pewnością (!!) oczekiwać, że Rząd polski najszybciej sformułuje autorytarnie, jak również broń dyscyplinarnych (!!), będących w jego dyspozycji, by naprawdę ułomności (!!) tak drastyczne przełamie i szowinistyczne polemiki, jakie mogła być niedawno, bo w ostatnich miesiącach, zanotować na łamach prasy opozycyjnej i w manifestacjach pewnych organizacji, jak Polskiego Związku Zachodniego i Ligi Morze i Kolonialnej. Właśnie urzędowe koła warszawskie zdają sobie lepiej sprawę aniżeli koła opozycyjne a fakt, że istotną wartością układu jest całkowite podziśnienie jego ważności”.

Pretensje śmieszne, oczywiście.

Ale są MIARA tego, do czego dochodzą pretensje hitlerowskie! Prasa niemiecka jest „złagichczalowana”, czyli powyższe słowa są zapewne podyktowane goebbelsowską inspiracją.

Trzeba przyznać, że te dzikie pretensje wywołały oburzenie nawet z reguły hitleryzującego „Warszawskiego Dziennika Narodowego”. Piszcie:

„Był to potałowania godny wybrzy, który nie przyczynił się do złagodzenia wzajemnych stosunków prasowych w duchu ogłoszonego komunikatu polsko-niemieckiego. Tego rodzaju mądralstwo (dumadrale) Klugelei musi wywołać skutki odwrotne i w interesie obu narodów niepożądane. Orientujemy się dokładnie w położeniu prasy niemieckiej i wiemy, jakie są jej możliwości nieurzędowego wypowiedziania się. Dlatego też uważamy, że przesilenia tych stosunków do Polski, wyrażoną przez korespondenta pisma berlińskiego, są pomysły tak absurdalne, że nie godny nawet słowa uwagi”.

„Słowa uwagi” jednak jest godny, albowiem pokazuje, jak Berlin patrzy na Polskę. Pycha wewnątrz — po aneksji Austrii — i Berlin zaczyna przemawiać nowym językiem. Czy sądzi, że Polska jest jego wasalem? Czy myśli, że Goebbels może w Polsce wprowadzić hitlerowskie obyczaje prasowe?

Przesunięcie sił w Europie odbija się natychmiast na stylu hitlerowskiej enuncjacji...

K. CZ.

Opinia i poglądy

Przemawiając w Birmingham, p. CHAMBERLAIN oznajmił, że rozmowy brytyjsko-włoskie rozwijają się pomyślnie i rokują przywrócenie tradycyjnej przyjaźni między obu krajami... A lord HALIFAX potwierdził to w Bristolu: „Udało się nam doprowadzić do poprawy naszych stosunków z Włochami, będącymi naszymi tradycyjnymi i najstarszymi przyjaciółmi w Europie, — po prawy, która niewątpliwie wywrze korzystny wpływ nietylko na te kraje, ale również na obszar Morza Śródziemnego, a nawet na całą Europę”.

A w tym samym czasie rzymskie, faszystowskie oczywiście, czasopismo „MEDITERRANEO” rąbało prosto z mostu: „Należy ostatecznie narzucić nasz wpływ Hiszpanom, bez tego bowiem Morze Śródziemne nie stanie się nigdy „jeziorem włoskim”, jak o

tym mówił Mussolini. I to jest właśnie główną przyczyną, dla której nie możemy pomóc gen. Francji”.

W nocie RZĄDU REPUBLIKI HISZPAŃSKIEJ do Rządu Francji i W. Brytanii czytamy m. in.: „Interwencja włoska i niemiecka nie ulegają najmniejszej kwestii, i nie jest bardziej tragiczna, niż wiara w wycofanie wojsk włoskich i niemieckich po ewentualnym zwycięstwie powstańców”.

Dyplomacja — to zaprawę umiejętność trudna i wymagająca od swych adeptów ryzykownych popisów logicznych. Z czarnego trzeba umieć zrobić białe, z białego czarne, a wszystko ku wielkiej chwałie tych, którzy włódk światowych właściwymi są inscenizatorami. Na ich skinienie gładzą muszą nieraz kraje i narody... Bd.

Socjaliści austriaccy wobec „anschlusu”

Na początku kwietnia odbyła się zagranicą konferencja mężów zaufania partii socjalistycznej b. Austrii.

Konferencja stwierdziła co następuje: wobec faktu dokonanej w Austrii robotnicy austriaccy nie mogą odzyskać swej wolności, a naród austriacki nie może się pozbyć despotyzmu Trzeciej Rzeszy, inaczej niż przez rewolucję ogólnoniemiecką.

Co się tyczy t. zw. plebiscytu, to każde głosowanie pod terrorem rządów totalnych daje wynik zgóry przez władców określony. Demagogiczne wysiłki hitlerowców celem pozyskania robotników wykazują prawdziwe uczucia klasy robotniczej wobec najeźdźców. Hitlerowcy zmniejszą przejściowo bezrobocie w Austrii przez wciągnięcie jej do planu czterolatek, ale praca, którą otrzyma robotnik austriacki, służy jedynie do szybkiego przygotowania wojny. Hitlerowcy przyznają robotnikom pewne ulgi społeczne, ale ulgi te są okupione utratą wszelkiej możliwości swobodnego korzystania przez robotników w fabryce z pracy swych rąk, oraz możliwości stawiania oporu w przyszłości kapitalistów żądających wzmacniania za mało wartościowe prezenty sprostytuowania charakterów, hitlerowcy chcą wprowadzić robotników w błąd i skłonić ich. Ale wściekłość Ge-

stapo demaskuje komedię plebiscytu zarówno jak ich filantropię. Robotnicy austriaccy, pozostali wierni socjalizmowi, odrzucają je dno i drugie.

Przeciw wspólnemu ciemiężcy winna być prowadzona wspólna z niemiecką klasą robotniczą walka. Robotnicy austriaccy, którzy przeszli twardą szkołę dyktatury klerykalno-faszystowskiej, potrafią prowadzić walkę. Najbliższe zadania socjalistów austriackich to przystosowanie się do nowych warunków walki, dobrze poznać zagadnienia totalnych rządów niemieckich, walki z nimi i możliwości zwycięstwa. Socjaliści austriaccy wtedy dopiero będą mogli połączyć się z socjalistami niemieckimi, kiedy powstaną przesłanki polityczne i organizacyjne dla tej jedności; socjaliści austriaccy uprzedzą jako swe zadanie podstawowe przyczynienie się do zjednoczenia i odnowienia politycznego i intelektualnego socjalizmu niemieckiego.

Socjaliści austriaccy pozostają organizacją autonomiczną w ramach Międzynarodówki Socjalistycznej. Ruch w kraju będzie miał organ pomocniczy w reprezentacji zagranicą, wspomaganą przez rozszerzony komitet kierowniczy. Dotychczasowe biuro zagranicę związa się.

We Francji

Sytuacja po zmianie gabinetu

Strajk metalurgiczny rozwija się

PARYŻ (PAT). Strajk w przemyśle metalurgicznym okręgu paryskiego objął w poniedziałek zakłady samochodowe w Boulogne-Billancourt, robotnicy okupowali fabryki.

PARYŻ (PAT). W ciągu popołudnia do strajku w przemyśle metalurgicznym przyłączyło się jeszcze kilka zakładów, zwiększając liczbę strajkujących o 8 tysięcy. Strajk w tej gałęzi przemysłu ma więc charakter powszechny.

Paul Boncour i Violette występują z Unii socj.-republikkańskiej

PARYŻ (PAT). — Agencja Stefani donosi z Paryża, że w następstwie zwycięstwa, odniesionego przez kandydata prawicy Constanta nad kandydatem „Frontu Ludowego” Marrane, w uzupełniających wyborach do senatu, które odbyły się w niedzielę w Paryżu, ministrowie ostatniego gabinetu Bluma Paul - Boncour i Violette, oraz deputowany miasta Paryża

O nawiązanie komunikacji lotniczej między W-wą a Kownem

PAT. donosi: W dniu 12 b. m. o godz. 7.30 odleci lotem technicznym do Kowna samolot polskich linii lotniczych „Lot”, celem przewiezienia kuriera dyplomatycznego, prócz tego samolotem tym odleci mjr. mgr. Płatkowski z parlamentu lotniczego cywilnego i mjr. inż. Zejfert, wiceryktor „Lotu”, którzy na miejscu zorientują się w możliwościach nawiązania stałej komunikacji lotniczej z Kownem. Samolot wrócił do Warszawy tego samego dnia wieczorem.

W Palestynie wre... Wybuch bomby spowodował śmierć 6 osób

HAIFA (PAT). — W porcie Haify z powodu wybuchu bomby zginął 1 Arab, zaś 3 odniosło rany. Ponadto zostali zabici dwaj policjanci angielscy. Bomba wybuchła w ręku Araba, w chwili gdy zamierzał ją rzucić.

JEROZOLIMA (PAT). Trzej Arabowie, którzy odnieśli rany w czasie wybuchu bomby w Haifie, zmarli w poniedziałek wieczorem. W ten sposób liczba ofiar samobójczych teoretycznych w ciągu poniedziałku doszła do sześciu.

Ostatnie wiadomości na czele numeru

Zjazd komitetu pomocy dzieciom i młodzieży

WARSZAWA (PAT). Dnia 11 b. m. rozpoczęły się w Ministerstwie Opieki Społecznej pod przewodnictwem p. min. M. Kościakowskiego obrady I-go ogólnopolskiego zjazdu wojewódzkich komitetów pomocy dzieciom i młodzieży.

Po zasklepieniu obrad przez pana ministra Kościakowskiego, który dziękując przedstawicielom organizacji społecznych za przybycie, podkreślił konieczność koordynacji wysiłków społeczeństwa i Rządu w akcji opieki nad dziećmi i młodzieżą referat wygłosił naczelnik wydziału nadzoru i polityki opiekuńczej — G. Zieliński.

O rozwoju prac komitetów pomocy dzieciom i młodzieży świadczą najlepiej osiągnięte rezultaty. Dożywianie dzieci w wieku szkolnym: w r. 1935/36 — 364.183, w r. 1936/37 — 659.276 i w r.

Kongres Bezpieczeństwa Pracy Zakończenie obrad

W poniedziałek popołudniu zakończył swe trzydniowe obrady pierwszy Ogólnopolski Kongres Bezpieczeństwa Pracy, zorganizowany przez Instytut Spraw Społecznych.

Kongres uchwalił cały szereg

Brandon opuścili szeregi Stronnictwa Unii Socjalistycznej - Republikańskiej ze względu na to, że stronnictwo to sprzyjało wyborowi kandydata nacjonalistycznego na niekorzyść kandydata „Frontu Ludowego”.

W kołach parlamentarnych oczekują, że po debacie w Izbie Deputowanych i po załatwieniu spra-

wy pełnomocnictw przez Senat, którego przychylnie stanowisko wobec Rządu nie ulega wątpliwości, obie Izby w końcu wielkiego tygodnia rozpoczną trzytygodniowe ferie wielkanocne.

Po świętach Wielkiejnocy Izby zbiorą się dopiero w połowie maja na krótką dwu, lub trzytygodniową sesję przedwakacyjną.

Krwawiące Chiny

Wiadomości ze źródeł japońskich

TOKIO (PAT). Agencja Domei donosi: Grupa wojsk japońskich, która w dn. 28 ub. miesiąca przystąpiła do operacji oczyszczania z wojsk chińskich górzystego obszaru na południowym zachodzie prowincji Szansi, ukończyła swe zadanie, po stoczeniu 5 bitew, w których zostało rozproszonych przeszło 20 tysięcy Chińczyków. Nieprzyjacieli pozostawił na miejscach utarczek około 600 zabitych, podczas kiedy straty japońskie wyniosły 2 zabitych i kilku rannych. Inna grupa japońska zajęła wczoraj o godz. 17 Tsingsien, miasto, położone o 200 klm na południa od Tai-anu, stolicy prowincji Szansi.

W mieście tym znajdowała się kwatera główna, dowodzonej przez gen. Szuteh chińskiej armii komunistycznej. Gen. Szuteh zdołał wraz ze sztabem zbiec z Tsinsien przed wkróceniem do miasta wojsk japońskich.

24 SAMOLOTY CHIŃSKIE ZOSTAŁY STRĄCONE

PEKIN (PAT). — Eskadra japońska strąciła podczas walki powietrznej w północnym Honanie 24 samoloty chińskie.

Jeszcze jedna próba porozumienia z de Valerą

Premier północnej Irlandii, lord Craigavon, opuścił nagle Belfast, udając się do Londynu. Towarzyszył mu minister finansów, mini-

ster handlu i kilku wyższych funkcjonariuszy. W Belfaście dotychczas nie podano przyczyny nagłego wyjazdu premiera do Londynu. Prawdopodobnie pozostaje to w związku z rokowaniami z De Valerą.

Krwawe starcie w Indiach

ALLAHABAD (Indie) (PAT). — Pomiędzy Hindusami a Muzułmanami wynikiły krwawe starcia. Jest 2 zabitych i 16 rannych. Wprowadzono stan wyjątkowy i zawieszono posilkę wojskowe.

Po pogrzebie wolnej Austrii

Echa plebiscytu

moć przyszedł kierownictwu plebiscytu przybyły z Rzeszy narodowo - „socjalistyczny” korpus samochodowy. Służbę pełniło 12.043 samochodów i motocykli, 45 sanitarek i 90 omnibusów. Samochody odbyły 200.000 wyjazdów, zużywając 75 tys. litrów benzyny. Nie dziwnego, że po tym „zwydździł” Hitler. (Przyp. Red.).

2 dni „entuzjazmu”...

WIEŹNIÓW AUSTRIACKICH WYWIEZIONO DO NIEMIEC BERLIN (PAT). Jak słychać, większość więźniów politycznych w Austrii, trzymana w pierwszych dniach Anschlusu w Austriackich więzieniach lub obozach koncentracyjnych, przewieziona została do obozów koncentracyjnych.

Sprawa A. Doboszyńskiego

Komunikat Min. Sprawiedliwości

Ag. PAT. komunikuje:

Ministerium Sprawiedliwości komunikuje: W związku z zaniechaniem przez obrońców Adama Doboszyńskiego wniesienia skargi kasacyjnej od wyroku sądu przysięgłych we Lwowie, niektóre pisma wyraziły pogląd, że krok ten został podyktowany przekonaniem, iż również i prokuratura ze swej strony skargę swą cofnie, sprawiając tym uprawnienie się wyroku. Za podstawę do tego przypuszczenia miało jakoby służyć oświadczenie ministra sprawiedliwości p. Witolda Grabowskiego, złożone w Senacie 23 marca 1938 r. w czasie dyskusji nad projektem ustawy, znoszącej sądy przysięgłych.

Sugestie te uznać należy za bezpodstawne. Prokuratura skargę kasacyjną wniosła w terminie usta-

wowym i cofnąć jej nie zamierza. Minister zaś sprawiedliwości oświadczeniem swym nie dał i nie mógł dać nikomu podstawy do przypuszczenia, że uważa postępowanie w sprawie oskarżonego A. Doboszyńskiego za ukończone. Odnosny ustęp deklaracji ministra głosi co następuje: „W moim przekonaniu te aktualia, o których wspominał pan senator Petrazycycki, przestały wchodzić w grę, gdyż pewien proces, o który chodziło, poszedł normalnym trybem właśnie przed sądem przysięgłych”. Jakikolwiek oświadczeń co do dalszego toku procesu ministra sprawiedliwości nie składał. Kasacja zaś była już zapowiedziana przez prokuraturę w dniu 18 lutego 1938 r., a więc jeszcze przed dyskusją na plenum Senatu, o czym powszechnie wiadomo z prasy.

Anglia ma uznać podbój Abisynii

Rząd angielski domaga się, by Rada Ligi Narodów rozpatrzyła sytuację w Abisynii

LONDYN (PAT). Wielka Brytania uczyniła pierwszy krok w kierunku uznania podboju Abisynii przez Włochy. Rząd brytyjski wystąpił w dniu 9 kwietnia do generalnego sekretarza Ligi Narodów w Genewie Avenola pismo w którym m. in. czytamy, że Rząd angielski rozważał anormalną sytuację, powstałą z tego powodu, że

wiele państw, członków Ligi, w tej liczbie niemieckiej 5 państw, reprezentowanych w Radzie Ligi Narodów, uznało, iż Rząd włoski wykonał suwerenność nad Abisynią, gdy tymczasem inne państwa, członkowie Ligi Narodów, tego nie uczyniły. Rząd angielski, tego nie uczynił. Rząd angielski, tego nie uczynił. Rząd angielski, tego nie uczynił.

Powwyższy krok Rządu brytyjskiego stoi w bezpośrednim związku z rokowaniami włosko - brytyjskimi.

Porozumienie, jakie zawarte ma być w Rzymie, będzie miało za podstawę uznanie przez W. Brytanię suwerenności Włoch w Abisynii.

Sekretarz Ligi Narodów wysłał odpis brytyjskiego pisma do

Rozmowy włosko-angielskie są już na ukończeniu

RZYM (PAT). — Prasa włoska w dalszym ciągu zachowuje całkowitą dyskrecję w stosunku do rozmów włosko - brytyjskich. W doniesieniach z Londynu podawane są informacje angielskie, donoszące o tym, że główne punkty przyszłego układu zostały już uzgodnione między hr. Ciano i lordem Perthem i że redakcja definitywnego tekstu układu gotowa już będzie w bież. tygodniu.

P. Ingram, szef wydziału Europejskiego południowej Foreign Office, przybył w niedzielę do Rzymu wraz z sekretarzem ambasady angielskiej przy Kwirynale p. Dixonem. Odbył on w pałacu Chigi dłuższą rozmowę z p. Buti, generalnym dyrektorem dla spraw politycznych, celem porównania i uzgodnienia tekstów angielskiego i włoskiego. Teksty te zostały już zasadniczo przygotowane, pozostało jeszcze kilka mniej ważnych punktów do uzgodnienia, które będą przedmio-

tem rozmów podczas następnego spotkania min. Ciano z lordem Perthem.

Samobójstwo polskiego oficera marynarki

LONDYN (PAT). — Jeden z oficerów kursującego między Gdynią a Londynem statku „Lech” 2-gi mechanik Zygmunt Jastrzębski, który w niedzielę wiecz. przybył na pokładzie „Lecha” do Londynu, znaleziony został w poniedziałek o godz. 5 nad ranem martwy na jednej z ulic południowej dzielnicy londyńskiej Battersea. Śmierć nastąpiła wskutek wystrzału rewolwerowego w serce. Przy samobójce znaleziono rewolwer oraz kartkę, zawierającą jako ostatnie życzenie prośbę Jastrzębskiego, by pochowano go w morzu. Jastrzębski liczył lat 31.

SAMOLOTEM wszędzie blisko

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Z DNIA

KLUBY SPORTOWE SĄ ODPOWIEDZIALNE ZA OSTRA GRĘ SWOICH ZAWODNIKÓW.

W związku z nieszczyśliwym wypadkiem na boiskach sportowych, jakie wydarzają się z różnych powodów a najczęściej na skutek ostrej gry niektórych zawodników w czasie gry w piłkę nożną — podajemy wyciąg z orzeczenia Sądu Najwyższego w sprawach odszkodowania i ponoszenia odpowiedzialności przez kluby:

„Stowarzyszenie sportowe, którego członkiem w czasie gry w piłkę nożną wyrządził szkodę członkowi innego stowarzyszenia sportowego biorącemu udział w meczu, (w szczególności skoczył nogami na wyciągniętą nogę drugiego, łamiąc mu kość podudzia), — może być uznane za winne złego doboru członka stowarzyszenia i w konsekwencji odpowiadać za jego czyn, niezależnie od okoliczności, które stowarzyszenie było organizatorem meczu i w czasie siedzib meczu się odbywał”.

Jak z powyższego widać, kluby sportowe są odpowiedzialne za broń sportową, którą zawodnikowi i z tego względu biorą pełną odpowiedzialność za szkody wyrządzone przeciwnikom.

NAJLEPSZE KLUBY W POŁSCE W WIOSNIE 1938 R.

Zarząd Związku Pol. Zw. Sportowych przyznał następującym klubom nagrody najlepszych klubów w poszcz. działach sportu:

PIŁKA NOŻNA — AKS Chorzów, LEKKĄ ATLETYKA — AZS Poznań,

KOLARSTWO — Warszawskie TC.

BOKS — WartaPoznań, WIOSLARSTWO — Bydgoszcz TW.

JEZDZIECTWO — Towarzystwo miłośników i krajowych zawodów konna Warszawa,

STRZELANIE — Kadra Rember-

PIŁKA RĘCZNA — AZS Warszawa,

PLYWANIE — Unia Poznań,

LYŻWIARSTWO — Śląskie Tow. Lyżwiarskie, KAJAK — Lechia Lwów, LUCZNICTWO — Boruta Zgierz, NARCJARSTWO — SNPT Kopane.

Nagroda ZZ dla najlepszego klubu sportowego w Polsce nadana zostanie na walnym zgromadzeniu ZZ w dniu 24 bm. Pod uwagę brane są cztery kluby.

PIŁKA NOŻNA

NAJAZD DRUŻYN ZAGRANICZNYCH NA POLSKĘ W CZASIE ŚWIAT.

W czasie świąt wielkanocnych bawili będą w Polsce liczne zagraniczne drużyny piłkarskie. Najwięcej drużyn przyjeżdża z Węgier.

W Krakowie wystąpi węgierska drużyna Kispesti. Rozegra ona pierwszy dzień mecz z Cracovią, a drugi dzień z Wisłą.

W Poznaniu bawili będzie budapeszteński klub Phoebus, który w oba dni świąt walczyć będzie z Wartą.

We Lwowie grać będzie węgierska drużyna Pudafock. Pierwszego dnia spotka się ona z Ukrainą, a drugiego dnia z Polonią.

Czwarta węgierska drużyna Nemzeti gra pierwszego dnia świąt w Łodzi z ŁKS, a drugiego dnia w Warszawie z Polonią.

Na Śląsku bawili będzie czołowa drużyna niemiecka V. f. B. Stuttgart. Rozegra ona pierwszego dnia mecz w Chorzowie z AKS, a drugiego dnia z Ruchem w Wielkich Hajdukach.

W Bydgoszczy wystąpi drużyna niemiecka Branderburger Sportklub, który rozegra dwa mecze z KS Chł. szewski.

Do Wilna ma przyjechać kombinowana drużyna klubów ryckich LAS i AKS. Kombinowany ten zespół ma walczyć pierwszego dnia ze „Smigłymi”, a drugiego dnia z kombinowaną drużyną KPW Ognisko i Ma-

ZE ŚLĄSKA

Nędza śląska a wzrost przestępczości

Poniżmo tak zwanej poprawy koniunktury, nędza na Śląsku, bezdomność i bezrobocie wzrastają coraz bardziej. Modernizacja przemysłu, na co idą dziesiątki milionów, zmierza w kierunku obniżenia kosztów produkcji i robocizny, a więc powoduje coraz większe ograniczenie ilości zatrudnionych w kopalniach i hutach. Wielka armia bezrobotnych straciła już zupełnie nadzieję uzyskania kiedykolwiek pracy; to samo odnosi się do dorastającej młodzieży, która nigdy nie pracowała i nie ma widoków, żet będzie pracowała normalnie przy warsztacie pracy.

Ta beznadziejna sytuacja wytrąca bezrobotnych z równowagi. Nie mając widoków na zajęcie stanowiska obywatela, który ma pracę i własny dom i uregulowany tryb życia, załamują się oni po części moralnie i stają się elementem, nazwanym przez kodeks karny: „elementem przestępczym”.

Przestępcami zostają najczęściej nie ze swojej winy; tego kodeks karny nie bierze jednak pod uwagę.

Miarą załamania się moralnego bezrobotnych jest stały wzrost t. zw. przestępczości. O ile chodzi o cyfry porównawcze z dziedziny przestępczości na Śląsku, to liczba różnego rodzaju przestępstw wynosiła w 1935 r. 43.294, w 1936 r. już 44.893, a w 1937 r. aż 47.031.

Jak z powyższego zestawienia wynika, liczba przestępstw zwiększa się poważnie z roku na rok. Najbardziej znamienne rzeczą jest,

że ilość zabójstw w ciągu jednego roku zwiększyła się o 12 wypadków (wzrastając o prawie 100 proc.). Liczba ciężkich uszkodzeń cielesnych wzrosła z 538 do 647 wypadków.

W niemiejszej mierze wzrosła ilość wypadków kradzieży. W roku 1937 zanotowano 8.233 wypadki kradzieży. Wzrosła również liczba osób, sprowadzanych na policję za opilstwo, a mianowicie z 5.088 do 5.659. Jak stwierdzono, główną przyczyną wzrastającego opilstwa była sprzedaż wódek w małych

buteleczkach, t. zw. „cejniłach”, za cenę od 25 gr.

Wraz z wzrostem „przestępczości” rosną też wydatki na policję. Wydatki te stanowią w budżecie śląskim cyfrę olbrzymią, ba — nawet przekraczającą wydatki na opiekę społeczną o 600.000 zł.

Dzieje się to na Śląsku, który ma największą z całej Polski liczbę bezrobotnych. Ustrój kapitalistyczny fabrykuje bezrobotnych, rozpiera ich i fabrykuje przestępców. A lekarstwem na plagę ma być policja?

Znamienna zbiórka wśród urzędników na kopalni „Siemianowice”

„Polonia” donosi:

„Miejaki Lokalny Komitet Pomocy Zimowej w Siemianowicach przesłał m. in. także na kopalnię Siemianowice trzy puszki na zbieranie ofiar pieknych w ub. niedzielę na Dar Wielkanocy dla dzieci bezrobotnych. Zbiórka pieniężną mieli przeprowadzać urzędnicy kopalni.

Nadzieje Komitetu na większy dar ze strony urzędników kopalni haniebnie zawiodły, gdyż w dwóch puszkach znajdowało się zaledwie kilkadziesiąt groszy, w trzeciej zaś puszcze znajdowała się jedynie hitlerowska swastyka. Bezczelność ta zakrawa na prowokację. Kto wrzucił do puszek Hakenkreuz, da się łatwo stwierdzić, gdyż puszki były numerowane i na podstawie tego można stwierdzić, który urzędnik daną puszkę miał pod swoją opieką.

Władze, jak i kierownictwo kopalni, winny przeprowadzić dochodzenie i wyciągnąć jaknajdalej idące konsekwencje wobec tych urzędników, którzy dopuścili się tej prowokacji i zdradili sobie z nędzą bliźnich”.

Tyle „Polonia”.

Urzednicy kopalni „Siemianowice” zorganizowani są w „narodowych” i patriotycznych organizacjach ZZZP i ozonowego ZZZ.

Poszukiwani przez Syndykat Emigracyjny

Jan Kupiec ze wsi Aleksandria, w pow. kostopolskim, woj. wołyńskim, mający lat około 42. Mieszkał ostatnio: Suffern (Subbern) N. Y. Box 235.

Józef Fiedukiewicz, ur. w 1904 r. W roku 1928 listy otrzymywał za pośrednictwem banku „The First National Bank of Florida 99, Buenos Aires”. Obecny adres nie jest znany.

Marianna z Podbielskich Niemira, lat 45, ur. we wsi Rabendy i mąż jej Adam Niemira, wyjechali do Stanów Zjedn. w 1913 r. Mieszkali w Bayonne City, gdzie mieli dom i restaurację.

Piotr, ur. w 1905 r., Helena, ur. w 1907 r., Kazimierz, ur. w 1910 r., nazwisko Bagła lub Baguński, wyjechali do Stanów Zjednoczonych w 1910 r. i mieszkali w Detroit.

Osoby, które wiedzą, gdzie wyżej. wym. przebywają, proszone są o podanie o nich wiadomości pod ad. Polskiego Biura Międzynarodowej Pomocy Emigrantom w Warszawie, ul. Natolińska 4 m. 3.

15 lat p śmienniczej służby dla dziecka

Polski Komitet Opieki Nad Dzieckiem wydał ciekawy, bogato ilustrowany numer jubileuszowy, w którym wypowiada się szereg najwybitniejszych działaczy opieki nad dzieckiem.

Wstęp poświęcony jest nieżyjącemu już dziś członkowi pierwszego Komitetu Redakcyjnego, a więc: prof. Wł. Grabskiemu, prof. dr. W. Jasińskiemu, dr. T. Jaroszyńskiemu, prof. dr. J. Joteyko, sen. tow. dr. St. Kopcińskiemu, dr. St. Kopyńskiemu, sen. tow. St. Posnerowi, St. Janiszewskiemu, dr. H. Trenknerowi.

Część artykułowa zawiera prace najwybitniejszych działaczy i znawców nowoczesnych metod wychowawczych.

Ocenę, przegląd piśmiennictwa, kronika, wprowadzając, jak zwykle interesująco i wszechstronnie w aktualne zagadnienia. Kronika zagraniczna przynosi obszerny przegląd akcji opieki nad dzieckiem w 38 krajach.

Prenumerata roczna miesięcznika „Życie Młodych” wynosi zł. 10, kwartał. zł. 5.

Adres: Warszawa, Litewska 16, tel. 9.41.00. Konto w P.K.O. 5882.

Wiadomości z całej Polski

WYBICIE SZYB W MUZEUM ŻYDOWSKIM

W lokalu muzeum przy gmieinie żydowskiej im. poety żydowskiego Anskiego w Wilnie zostały wybite szyby. Pod zarzutem wybicia szyb zatrzymano trzech uczniów gimnazjalnych.

WYROK NA UCZNIÓW ZA DZIAŁALNOŚĆ KOMUNISTYCZNĄ.

Sąd Okręgowy w Wilnie ogłosił wyrok w sprawie 6-ciu uczniów gimnazjów wileńskich, oskarżonych o działalność komunistyczną. Sąd skazał Izaaka Zaczę, ucznia gimnazjum im. króla Augusta, na 2 lata więzienia. Pozostałych uniewinniono.

PROCES B. DYREKTORA BANKU

Sąd okręgowy poznański rozpatrywał na sesji wyjazdowej w Śremie sprawę 60-letniego b. dyrektora Banku Ludowego w Chwałkowie Kościelnym, pow.

śremskiego, Michała Musiałę, i jego córki 35-letniej Wiktorii Musiałówny.

Akt oskarżenia zarzuca Musiałowi, że jako członek zarządu Banku w Chwałkowie wraz z nieżyjącym już I. Wojciechowskim prowadził księgi handlowe w sposób niezgodny z prawdą i przepisami, podrobił weksle i inne dokumenty, przy czym przywłaszczył sobie kwotę 1.700 zł. i przyprawił o straty kilkunastu klientów banku. Córce zaś jego, że jako pracownica biura banku pomagała ojcu w Wojciechowskim w podrobieniu weksli oraz innych nadużyciach. Zeznania świadków wypadły obciążająco. Z orzeczenia zaprzysiężonego rewidenta ksiąg Świńskiego wynika, że na dużym w tym banku sięgają kwoty 11.000 zł., co jednak nie zostało objęte aktem oskarżenia, ponieważ dalsze nadużycia wyszły już po przygotowaniu tego aktu. Wyrok w tej sprawie zostanie ogłoszony 16 b. m.

DOCHODZENIE PRZECIW BURMISTRZOWI I NOTARIUSZOWI

Sędzia śledczy sądu okręgowego w Ostrowie wszczął dochodzenie przeciw burmistrzowi m. Ostrowa — Cegiełce i notariuszowi Podejmie o nadużycia władzy urzędowej i działanie na szkodę interesów publicznych dla własnej korzyści.

W związku z tym zostało zwołane na wtorek 12 b. m. nagłe posiedzenie Rady Miejskiej miasta Ostrowa. Porządek posiedzenia zwołanego — jak podano — w związku „z pewnymi zarzutami przeciwko niektórym członkom zarządu miejskiego” przewiduje rozpatrzenie stanowiska ławników miejskich, odmawiających dalszej współpracy w magistracie wskutek postępowania poznańskiego Urzędu Wojewódzkiego i rozpatrzenia tych uchwał magistratu ostrowskiego, które Poznański Urząd Wojewódzki za kwestionował.

SAMOBÓJSTWO BEZROBOT. NEGÓ

Na skutek zupełnego braku środków do życia dokonał zamachu samobójczego, wieszając się w swym mieszkaniu w Siemianowicach (Kościuszkę 6) bezrobotny 28-letni Henryk Garbacz.

Kiedy go znaleziono, wszelkie ratunki okazały się już spóźnione. Zwłoki nieszczęśliwego umieszczono w kostnicy szpitala hutniczego.

BUDOWA MŁYNA SOLI DLA WIELICZKI.

Dyrekcja Polskiego Monopoli Wód kolońskich, — Pudry, — Kremy, — Mydło toaletowe, — Pastę do zębów, — Sprzedaż po cenach rewelacyjnych. Laboratorium Chemiczne, DINOL, Wronia 69. Proszę się przekonać.

Solnego w Warszawie oddała Wspólnocie Interesów — po szcze gółowych studiach — zamówienie na kompletne urządzenie młynowe do soli dla żup solnych w Wieliczce. Zamówienie to wykona huta „Zgoda”. Młyn jest zaopatrzony w nowoczesne urządzenia i aparaty, które umożliwią produkcję 350 ton soli jadalnej w ciągu 7-miu godzin.

Będzie o największy młyn do przemiatu soli jadalnej w Europie. Dla tychże żup solnych w Wieliczce dostarczy huta Zgoda łącznie z firmą Siemens kompletną elektryczną maszynę wyciągową. Drobniejsze zamówienia w związku z inwestycjami żup solnych otrzymają również inne firmy.

Kącik radiowy

DZISIA 18.4. Środa.

17.00 Każdy Polak rodzi się żołnierzem, odczyt prof. H. Mościckiego.
17.50 Służba wojskowa w Polsce nlegdyś a dziś — pogadanka.
19.35 Prawo czytelnika — prawo pisarza — dialog.
21.00 Koncert chopinowski w wyk. Henryka Sztompki.
21.45 Rozmowa Wielkotygodniowa.
22.00 Muzyka religijna.

BIEG SZTAFETOWY BASZYN — WARSZAWA.

Spółeczny Komitet Radiofonizacji Kraju i Warszawski Zw. Lekkoatletyczny przy współudziale Polskiego Radia organizuje w stolicy w dn. 24.4 b. r. doroczny, wiosenny Sztafetowy Bieg Baszyn — Warszawa, o nagrodę przechodnią Polskiego Radia w postaci pucharu wędrownego. Zgłoszono dotychczas około 20 sztafet z ponad 700 zawodników, czyli w porównaniu z zeszłorocznym biegiem o 100% więcej zgłoszeń.

Trasa biegu została ustalona następująco: Baszyn — szosa Rakowska, Aleja Grójecka, Aleja Jerozolimska, Bracka, Pl. 3 Krzyży, Al. Ujazdowskie, Puła XI, Myśliwiecka, Łazienkowska i Stadion Wojska Polskiego.

Całkowity dochód przeznaczony zostanie na rzecz Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju oraz na W. O. Z. L. A.

Radio warszawskie

ŚRODA, 13 kwietnia

WARSZAWA I: 6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muz. (pięty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. (pięty). 12.00 Hejnał. 12.03 Aud. połudn. 15.30 Wład. gospod. 15.45 „W ojczyźnie białego kołtaka” — pog. dla dzieci. 16.00 Skrzynka językowa. 16.15 Pieśń pomorska. 16.50 Pog. akt. 17.00 Każdy Polak rodzi się żołnierzem” — odczyt. 17.15 Kwintet fort. 17.50 Służba wojskowa w Polsce niegdyś i dziś — pog. 18.00 Wład. sport. 18.10 Pięty. 18.30 Program. 18.35 Aud. dla wsi. 19.00 Scena z pow. Zofii Kossak p. t. „Bez oręża”. 19.20 Rec. śpiewaczy Cecylii Izzygimówny — kontralt. 19.35 Przyczytnika — prawo pisarza, dialog. 19.50 Pog. akt. 20.00 Koncert rozrywkowy (pięty). 20.45 Dziennik i pog. 21.00 Koncert chopinowski w wyk. Henryka Sztompki (fortepian). 21.45 Rozmowa Wielkotygodniowa. 22.00 Muzyka religijna (z Poznańa). 22.50 Ost. dziennik.

WARSZAWA II: 13.00 Koncert rozrywkowy (pięty). 14.00 Parę informacji. 14.05 Program. 14.10 Soliści: Sylwester Czosnowski — klarnet, Jerzy Mongralski — bas. 15.00 Mazurki wielkanocne — pog. 15.15 Wład. sportowe. 15.20 Zespół Ruchonia. 18.00 Pięty. 19.00 Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Górzyskiego. 19.55 Życie kulturalne stolicy. 22.00 Przegląd kulturalny. 22.15 Koncert popularny (pięty). 23.15 Muz. lekka (pięty).

OZWARTEK, 15 kwietnia.

WARSZAWA I. 6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muz. (pięty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. (pięty). 12.00 Hejnał. 12.03 Aud. połud. 15.30 Wład. gospod. 15.45 Wędrowniki muzyczne — audycja dla młodzieży. 16.15 Koncert w wyk. Orki. Kameralnej pod dyr. Z. Dymmka, S. Korwin - Szymanowska — śpiew. M. Kaczmarczykówna — śpiew. i Chór żeński (z Katowic). 17.00 „Sienkiewicz jako publicysta” — odczyt. 17.15 Męka Farska w pieśni ludowej. 17.50 Wład. sportowe. 18.10 Skrzynka ogólna. 18.25 Program. 18.35 Aud. dla młodz. wiejskiej. 19.00 Misterium Oskara Miłosza. 20.00 Pog. akt. 20.10 Rec. fortep. Zofii Rabecwiczowej. 20.45 Dziennik i pog. 21.00 Organy (pięty). 21.45 Rozmowa wielkotygodniowa. 22.00 Konc. Stow. Miłośników Dawnej Muz. 22.50 Ost. dziennik.

WARSZAWA II. 13.00 Muz. kameralna (pięty). 13.50 Parę informacji. 18.55 Program. 14.00 Muz. lekka (pięty). 15.00 Jak spdzić święto? 15.10 Wład. sportowe. 15.15 Trio P. R. 18.00 Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Górzyskiego. 19.05 Soliści: J. Boreczowska — śpiew. E. Sienkiewicz — wolonczela. 19.55 Życie kulturalne stolicy. 22.00 Głota — odkrywcza życia, członka i pejzażu — odczyt. 22.15 Muz. salonna (pięty). 22.55 A. Bruckner: Symfonia (pięty).

KROTKOPALÓWKA: 24.00 Dziennik. Pog. Najpiękniejsze kołysanki. Co przyniesie pocztą z za oceanu? Muzyka nastrojowa.

(C. d. n.)

Antonio Ruiz Vilaplana

51)

STWIERDZAM, ŻE...

Hiszpania gen. Franco w oczach urzędnika sądu

Wszedłem pierwszy, wzniosłem dłoń, by pozdrowić faszystów, jak przystało i miałem zamiar poprosić o pozwolenie zajęcia miejsca, gdy jeden z oficerów wstał i ruchem energicznym zatrzasnął mi przed nsem drzwi, tak, że omal mnie nie przycisnął.

Zrozumieliśmy, że ci panowie nie życzą sobie, by im przekadzano i wolą pozostać sami, to też z opuszczoną głową weszliśmy do przedziału trzeciej klasy.

Zauważyłem, jak bardzo mój przyjaciel cierpi z powodu tej choroby. Usiłowałem go pocieszyć. Na próżno: nie nie zdołało pomniejszyć choroby, jakiej doznał oficer hiszpański od swego kolegi — Włocha.

Znacznie dotkliwiej odczuwa ten stosunek „wyższa” warstwa społeczna. Żołnierze - cudzoziemcy, otrzymując wysoki żołd, zachowują się jak w zdobytej kolonii, odnoszą się ze szczególną pogardą do biednych rekrutów hiszpańskich, których żołd dzienny wynosi 30 centymów. Żołnierz - cudzoziemiec może zdobyć się na zaproszenie znajomej do cukierni, albo do tańca, podczas gdy Hiszpan może tylko zaprosić swą dziewczynę na spacer, albo po-

czestować ją szklanką wody sodowej.

Należy stwierdzić, że kobieta z ludu w strefie na cjonalistycznej zachowuje się z większą godnością, aniżeli mieszczańska „seniorita”. Byłem sam świadkiem tego, jak na balu ludowym w Valladolid wszystkie Hiszpanki opuściły salę na znak protestu przeciwko udzieleniu bezpłatnych kart wejściowych żołnierzom włoskim, podczas gdy żołnierze hiszpańscy obowiązanymi byli opłacać wejście.

We wszystkich lokalach umieszczono plakaty olbrzymich omiarów, które doradzają kobietom, by okazywały wszystkie należne względy i grzeczność wobec „braci” - żołnierzy, którzy przybyli tu, by zwalczać wraz z Hiszpanami bolszewizm. Te plakaty są zbędne w salonach, oraz kasyne, gdzie „młode eleganckie dziewczęta” wylazły wprost ze skóry by przypodobać się oficerowi-najeżdźcy...

O północy zamykają kasyno w Burgos... Ale cudzoziemcy mają prawo pozostać tak długo, jak tylko pragną. Wtedy to, po pozbyciu się krepującej obecności „tuby”ców”, ci „lepiej uposażeni” rozpoczynają ucztę. Wtedy to piją bezpłatnie ofiarowane Jerez i mansanillę.

Tylko raz jeden zezwolono nam, Hiszpanom, pozostać do drugiej w nocy w kasynie. Było to z okazji zdobycia Bilbao...

Wielka sala była przepełniona damami i panienkami, które wiwatowały i oklaskiwały obcych oficerów. Po tym, jak wysłuchaliśmy hymnów faszystowskich, zmuszeni byliśmy wiwatować na cześć Niemiec i Włoch. Krzyčeliśmy: „Niech żyją Włochy”, „Niech żyją Niemcy”. A oficerowie cudzo-

ziemscy, z pełnie pijani, z wyzywającym wyrazem w zamglonych oczach — odpowiedzieli krzykiem, który brzmiał w moich uszach, jak policzek. Nie wolali: „Niech żyje Hiszpania”, ani też nic podobnego, tylko: „Niech żyją piękne Hiszpanki”!

Eleganckie damy, obecne na uroczystości, ogarnęły szal i tuzinazmu. Mężczyźni, obecni na sali w towarzystwie wych matek, sióstr i kobiet... oklaskiwali również. Byłem sam, bez towarzystwa i te wiwały wydały mi się w tych warunkach grubiańską obelgą. Wzburzony tą ohydą służalczością wobec najeżdźcy, wszedłem z kasyna i udałem się na spacer do uboższej dzielnicy miasta. Ciekawiło mnie, w jaki sposób lud świętuje to „zwycięstwo”.

Po przez kręte uliczki obok katedry udałem się do dzielnicy, która nie cieszyła się najlepszą reputacją, a to z powodu licznych domów publicznych.

Na ulicach — tłumy żołnierzy, falangistów i requestes, weci i hałaśliwi Włosi, Niemcy i Maurowie.

Przed największym domem „pani Luzy” — tuż. Gospodyni usiłowała wypchnąć na ulicę Hiszpana falangistę, który pragnął wejść, podczas gdy dom został zarekwirowany wyłącznie do użytku Włochów.

Patrol policji zabrał falangistę do komisariatu.

Dom „pani Loli” — która była stałą klientką sądu — został zarekwirowany dla Niemców. Inny znów dom, który został zarekwirowany przez Włochów, zamknięto ubiegłej nocy.

Właścicielka tego domu, oparta plecami o drzwi, przywitała mnie z opuszczoną głową:

KRONIKA ŚLĄSKA

Przemówienie prokuratora w procesie Centralnej Targowicy

W poniedziałek został ostatecznie zamknięty przewód sądowy w sprawie o olbrzymie nadużycia na Centralnej Targowicy w Mysłowicach.

Z ostatnich świadków, kupiec Jan Bełczyński z Krakowa podaje, że handlował na Centralnej Targowicy. W 1929 r. otrzymał ze Zw. Kupców i Komisjonerów 400 złotych, pożyczki, której jeszcze nie zwrócił. W tym roku zadłużył się na C. T. 7.000 zł. W 1931 r. przeniósł się na targowicę sosnowiecką, a za przejście spowrotem do Mysłowic otrzymał 4.000 zł. Bonifikat żadnych nie otrzymywał. Był skarbnikiem Zw. Kupców i Komisjonerów. Gdy Kazoni mimo licznych monitów nie zwoływał walnego zebrania, świadek napisał doniesienie do prokuratora. Fundusze związku zużytkowano na pensję p. Ficowkiego i koszty administracyjne. Na rzecz Związku pobierano łebkowe po 20 gr. od sztuki, które znajdowały się w kasie C. T. Kazoni dawał we dług swego uznania pożyczki bez zgody zarządu, a także zużywał pieniądze na własne cele. Kiedy świadek odniósł się w związku z tym do władz, Kazoni wpływał na jego współnika, Walczucha, by wyrzucił go ze spółki, a nadto Kazoni wzbroniał mu wstępu na C. T.

Sąd przedkłada świadkowi kity za podróże do Warszawy i Lwowa, zrealizowane przez Piotrowskiego i Kazonia, z których świadek 2 uznaje jako rzeczywiste, reszta zaś została sfingowana. Świadek wybrano przynajmniej większością głosów prezesem Zw. Kupców i Komisjonerów, jednak Kazoni zmusił go, by się zrzekł tego zaszczytu na jego rzecz.

Osk. Woskiewicz stwierdza, że często jeździł na koszt Centralnej Targowicy do Warszawy, a raz jechał z Kazoniem samochodem do Gdyni dla zwiedzenia miasta i portu. Św. Teofil Gochowski, b. buchalter s. p. Niewiarowskiego, kupca z Sosnowca, podaje, że Kazoni od Niewiarowskiego żadnych pieniędzy nie brał, ani też mu nie oddawał. Kazoni był w cichym kontakcie z Niewiarowskim i ten ostatni robił na rzecz Kazonia i

Centralnej Targowicy dywersję targowicy sosnowieckiej. Biegły Nowakowski stwierdza, że firma „Boss“ wpłaciła za lata 1924 — 34 na C. T. przeszło 740 tys. zł. Suma ta stanowiła dochód z tytułu obrotów tej firmy na C. T.

Po przerwie wygłasza, jako pierwszy przemówienie prokurator. Wskazuje on na fakt, że mimo 6 lat ciągłych strat Centralna Targowica dalej istnieje i zapytuje, dlaczego nie następuje reorganizacja zarządu i rady nadzorczej. Dzieje się to wszystko dlatego, że wspólnicy nie nie tracą, a straty pokrywa ktoś inny (miasto Mysłowice). Gospodarka zarządu celowo wprowadziła chaos. Kazoni to człowiek niewątpliwie zdolny o błyskawicznej orientacji i z nie byłby jakim tupetem. Skąd tedy taka fatalna gospodarka? Spółka przynosi zyski, ale zachłanność Kazonia i jego dyktatorskie zapędy doprowadzają do rozrzućności. Kazoni zdradza Zrzeszenie i wydzierżawia Centralną Targowicę na własny rachunek. Koszta walki z targowicą sosnowiecką i Zrzeszeniem ponosi miasto. Kazoni pożywa się niewygodnych współników, a m. in. i miasta Mysłowice wraz z półmilionem czynszu, który zgóry planowano nie płacić. Od tego czasu prawnie są właścicielami Kazoni i Fruchthaendler. Zyski z C. T. ukrywano w różnych fikcyjnych wydatkach. Prokurator podtrzymuje całkowicie zarzut aktu oskarżenia. Nie było kosztów podróży w związku z eksportem dla firmy „Boss“. Wpis 54.50 zł. do ksiąg jest fałszywy. Sumę tę później przywłaszczono, to stwierdzono w czasie przewodu sądowego. Nie mieli oskarżenia żadnego prawa do pobierania opłat dzierżawnych za kantyny. Przybudówki Kazonia były utrzymywane kosztem Centr. Targ. Stanem faktycznym w tej firmie było bankructwo, a mimo tego u dzielano bonifikat i łapówek w najbardziej nieodpowiednim czasie. Było to działanie z rozmysłem na szkodę spółki.

Nie można wierzyć oskarżeniemu, co oni mówią. Świadekowie są w większości usposobieni życzliwie dla oskarżonych, a to dla-

tego, że mają nadzieję uzyskać kiedyś dalsze od nich korzyści. Kazoni starał się tylko o zwiększenie swoich osobistych dochodów i w tym celu wyłudzał nawet podpisy na kwitach od osób trzecich dla upozorowania wydatków.

W konkluzji swego przemówienia prokurator wnosi o odpowiedzialność dla oskarżonych, będącą stosowną represją prawa za ich przestępstwa.

Powód cywilny adw. Malec wykazuje, że działalność oskarżonych naraziła miasto na olbrzymie i nie dające się powetować straty, a m. in. zupełnie poderwała miastu kredyt w bankach i zaufanie instytucji finansowych. Adw. Malec wskazuje, że Ficowski nie był żadnym urzędnikiem C. T., a tylko opłacanym narzędnikiem do różnych interwencji i otrzymywania koncesji. Bonifikatami szafowano dla uprzywilejowanych, a miastu nie płacono na leżności. Eksport kosztował C. T. około 300.000 zł. Adw. Malec wnosi o zasądzenie powództwa ograniczonego do sumy 10.000 zł. Skolei zabierają głos obrońcy.

Dnia 10 kwietnia zmarł po dłuższej chorobie nasz uko-

chany mąż, ojciec, syn, brat, wujek i szwagier

JÓZEF WIELGUS

w wieku 45 lat,

o czym donosi w głębokim smutku pogrążona

Rodzina

Pogrzeb odbędzie się dn. 13 b. m., o godz. 9 rano, z kinsty szpita-

la Elżbietanki w Katowicach.

Laureaci konkursu Rozgłośni Katowickiej

Regionalny konkurs radiowy Rozgłośni Śląskiej wywołał wielkie zainteresowanie wśród radio-słuchaczy, którzy bardzo licznie wzięli udział w tym konkursie. Konkurs polegał na podaniu zwycięzcy i odpowiedzi na pytanie: „Dlaczego w radiu słuchaczem?”

Sąd konkursowy przyznał I nagrodę p. Janowi Pawlusińskiemu, robotnikowi z Czeladzi, za odpowiedź „Życie bez radia jest, jak dom bez okien“ p. Pawlusiński otrzymał odbiornik Telefunken-Super.

II nagroda (odbiornik Silesia) przypadła w udziale rzemieślnikowi z Rybnika p. Pawłowi Glasnemu („Radio jest najlepszym przyjaciелеm zarówno w radosnych, i w smutnych chwilach życia“), a III nagroda — imbierek elektryczny — p. Barbarze Molowej z Szopieniec („Radio wnosi szczęście do każdego domu“).

Dalsze nagrody otrzymali: 4) Fr. Willman — Sosnowiec (im-

Radio śląskie

ŚRODA, 13 kwietnia

13.00 Koncert — płyty. 14.15 Poradnik sport. dla robotników przem. ciężkiego. 14.25 Wiad. bieżące. 14.35 Wiad. giełdowe. 14.35 Muzyka rosyjska — płyty. 18.10 Wiad. sport. 18.15 Porady radiotechniczne (Jan Chabotny). 18.25 „Legenda o glinianych piazkach Pana Jezusa“ wg. Marii Dynowskiej radiofonizacji Heleny Tymienieckiej, w wyk. zespołu „Kukielek śląskich“. Muzyka Żmudziego. 18.45 Wrażenie z wycieczki do szkił angielskich — pog. wygłosił dr. Stanisław Kubisz. 18.55 Program. 20.00 „Zagłębie Dąbrowskie ma głos...“ a) „Tajemnica kielbasy wielkanocnej“ — reportaż, b) „Co słychać w województwie kieleckim?“ — kronika. 20.15 Z twórczości Jana Sebastiana Bacha — płyty. 23.00 P. Czajkowski: 6 Symfonia Patetyczna — orkiestra pod dyr. Oskara Friedla — płyty.

CZWARTEK, 15 kwietnia.

13.30 Koncert poświęcony utworom Fr. Liszta — (płyty). 13.25 Muzyka święta i religijna (płyty). 14.25 Wiad. bieżące. 14.35 Artur Schnabel — fortepian (płyty). 18.10 Wiad. sport. 18.15 Wokalna muzyka religijna w wyk. zespołu wokalnego (z Krakowa). 18.40 Program. 18.45 Lekcja języka polskiego. 21.00 Filadelfijska orkiestra symfoniczna i G. D. Cunningham — organy (płyty). 23.10 Skrzynka francuska.

Komunikat

Wobec zbliżającego się okresu Świąt Wielkiejjocy i wzmożonego w związku z tym ruchu paczkowego — Dyrekcja Okręgu P. i T. w Katowicach prosi p. t. publiczność by zamawiała, wzgl. nadawała paczki żywnościowe z zawartością nie ulegającą szybkiemu zepsuciu w terminie wcześniejszym, a nie dopiero w ostatnich dniach przedświątecznych.

Dyrekcja prosi również o zwrócenie uwagi na dobre, t. j. silne opakowanie paczek, oraz na staranne przymocowanie do paczek bez opakowania (drob etc.) adresu odbiorcy i nadawcy na tabliczkach z drzewa lub silnej tektury.

Życie robotnicze

ZEBRANIE ZW. METALOWCÓW

dnia 13 kwietnia b. r.

Świętochłowice: o godz. 17-ej Walne zebranie w lokalu przy ul. Kolejowej — ref. tow. Kubowicz.

ZEBRANIA WYDZIAŁU

INWALIDÓW P. P. S.

dnia 13 b. m.

Godula - Chebzie — zebranie o godz. 15-ej u p. Miarki, ref. tow. Marek.

Dnia 15 b. m.

Ruda - Śl. — porada prawna o godz. 14-ej w Domu Narodowym, ref. Marek.

Z frontu pracy

W walcowni zimnej blachy hut „Florian“ w Świętochłowicach wybuchł zatarg załogi z Dyrekcją o wypłatę zarobków według obowiązującej zbiorowej regulacji akordów dla hut żelaza. Sprawa ta była już dwukrotnie przedmiotem obrad Wydziału Fachowego, który wydał dwukrotnie orzeczenie na korzyść robotników. Pomi-

mo tych orzeczeń Dyrekcja huty nie stosuje się do nich i odmawia wypłacenia robotnikom wyrówna zarobków. Poza tym narzuca robotnikom tak wygórowane warunki akordu, że stanowią one efektywną obniżkę zarobków.

Żałoga huty „Florian“, widząc zacięłość i prowokacyjny upór Dyrekcji, grozi ogłoszeniem strajku.

Magistrat m. Pszczyny

w trosce o żubry pszczyńskie

Z Pszczyny donoszą:

Magistrat m. Pszczyny na ostatnim swoim posiedzeniu zajmował się sprawą żubrów, umieszczonych w lasach ks. Pszczyńskiego, które w związku z przejęciem przez Skarb Państwa tej części lasów, mają być przeniesione na inny teren.

Magistrat uchwalił zwrócić się do kompetentnych władz z prośbą o pozostawienie zwierzyńca nadal w rezerwacie Jankowickim (koło Pszczyny) w drodze zamiany potrzebnej do tej części lasu między Skarbem Państwa a generalnym pełnomocnikiem ks. v. Pless.

Magistrat w uchwale swej stwierdził m. in., że zwierzyńiec stanowi dla miasta Pszczyny, jako miejscowości, zaliczonej przez Min. Komunikacji do wycieczkowych, dużą atrakcję turystyczną i przeniesienie zwierzyńca w okolice dalej od Pszczyny położone i mniej dostępne, stanowi poważną szkodę dla turystyki i miasta — i ujemnie odbić się może na ruchu gospodarczym całej okolicy. Pszczyna, poza Białowiężą, posiada bogaty zwierzyńiec z żubrami, który należy w Polsce do osobliwości i dlatego ściąga rzesze turystów.

W sprawie nakryć kanałowych

kuto-żelaznych

Związek Gmin Województwa Śląskiego zwrócił się do Izby Przemysłowo-Handlowej z następującym pismem:

Liczne kradzieże nakryć kanałowych i krat do ścieków powodują dla gmin wysokie straty i zmuszają je do ponoszenia wydatków na nabycie nowych krat, które już często po paru dniach ponownie giną. Sprawa ta również wiele kłopotu władzom bezpieczeństwa publicznego.

Ostatnio zanotowano także kilka nieszczęśliwych wypadków z powodu odkrycia otworów kanałowych. Sprawców kradzieży prawie że nigdy nie da się ująć, gdyż kraty, wyrabiane z żelaza lanego

można łatwo potłuc i, jako łom wprowadzić do pokątnej sprzedaży. Kradzieże, zdaniem związku, byłyby utrudnione, gdyby wyroby dotychczasowe zastąpić wyrobami z żelaza kutego, które nie da się tak łatwo potłuc. Dotychczas jednak takich wyrobów się nie wyrabia.

Wobec powyższego Związek Gmin Województwa Śląskiego uprasza uprzejmie o podjęcie starań w przemyśle hutniczym w kierunku wypuszczenia na rynek znormalizowanych nakryć kanałowych kuto-żelaznych, sztanowanych i zaopatrzonych w odpowiedni znak firmowy.

NAJTANIEJ!

ZAOPATRZYSZ SIĘ W NAJNIEZBĘDNIESZE ARTYKUŁY ŚWIĄTECZNE

KUPUJĄC

W NAJWIĘKSZYCH DOMACH TOWAROWYCH W POLSCE

WHOLE-WORTH Spółka Akcyjna

KATOWICE CHORZÓW I

3-GO MAJA 9 WOLNOŚCI 32

Pomimo ściślejszej kalkulacji cen dajemy

BONY—PREMIE

I NIESPODZIANKI

ROBOTNIK! Nie marnuj Twego cieżko zapracowanego grosza — kupuj gdzie najtaniej!

Przed budową szpitala miejskiego

w Katowicach

Jak już donosiliśmy, Magistrat budowa rozpocząć się ma w najbliższym czasie, obliczony jest na 620 łózek, przy czym budowany on będzie w ten sposób, by w każdej chwili, w razie dużego przyrostu ludności w Katowicach, można było szpital rozszerzyć.

Repertuar

TEATR IM. ST. WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH.

Środa, dnia 13 kwietnia: „Gałązka Rozmarynu“ premiera o g. 20.

Czwartek, dnia 14, piątek, dnia 15 i sobota, dnia 16 kwietnia Teatr im. St. Wyspiańskiego nieczynny.

TEATR IM. ST. WYSPIAŃSKIEGO NA PROWINCJI.

Chorzów — wtorek, dnia 19 kwietnia: „Gałązka Rozmarynu“ o g. 20.

Metody

„Śląskiego Kurjera Porannego“?

„Śląski Kurier Poranny“ organ ZPP zamieścił w nr. 96 z dnia 7 b. m. następującą notatkę:

Oszustwa prasy socjalistycznej. „Przed Rybnicką Izłą Karną odbył się proces przeciwko kupcowi Franciszkowi Motyke, znanemu działaczowi z PPS, i odpowiedzialnemu redaktorowi pisma „Sztandar Polski“ Knapczykowski, których oskarżono o zniwagę władz. Obaj ogłosili w „Sztandarze Polskim“ wzmiankę, w której napadli na Miejską Policję, szkanującą rzekomo kupca Motykę, którego często karano za nieprzestrzeganie godzin policyjnych. W wiadomości wspomniano równocześnie, że policja szkanuje specjalnie kupców - Polaków, gdy tymczasem trudności tych nie robi się kupiectwu niemieckiemu.

Sąd po przesłuchaniu kilku świadków, skazał osk. Motykę na 15 zł. grzywny.

Notatka ta świadczy o wyjątkowej złośliwości w stosunku do socjalistów ze strony „Śląskiego Kurjera Porannego“, albo też o kompletnej nieznajomości spraw śląskich.

Stwierdzamy więc, że „Sztandar Polski“, wychodzący w Rybniku, nigdy nie był organem socjalistów. „Sztandar Polski“ został podczas plebiscytu założony przez p. Michała Kwiatkowskiego i wychodził w Gliwicach. Po zorganizowaniu Śląska zlikwidowano „Sztandar Polski“ w Gliwicach i przeniesiono go do Rybnika. P. M. Kwiatkowski sprzedał „Sztandar Polski“ p. Basiewicz, księgarzowi w Rybniku, który dawniej był Korfanciarzem, a obecnie jest wybitnym działaczem „sanacji“ na terenie Rybnika. „Sztandar Polski“ prowadził zawsze politykę kleryczną i nigdy nie był pismem socjalistycznym. P. M. Kwiatkowski zaś wyemigrował do Francji, gdzie wydaje w „Lens“, „Narodowca“, którego redaktorem jest b. redaktor „Polaka“ organu NPR i ZPP w Katowicach, p. Miedziński.

Teraz drugi zarzut organu ZPP. P. Franciszek Motyka nigdy nie był „znany działaczem PPS“, ponieważ nigdy nie był członkiem P. P. S. Ignoranci ze „Śląskiego Kurjera Porannego“, którzy zarzucają prasie socjalistycznej oszustwa, pomylili widocznie p. Franciszka Motykę z tow. Romanem Motyką, który wprawdzie jest znany działaczem PPS, ale nigdy nie miał nic wspólnego ze „Sztandarem Polskim“ i jego procesami.

„Śląski Kurier Poranny“ napisał zatem stek bredni, które nie trzymają się kupy i są zupełnie fałszywe. Można wybaczyć mu pomylenie p. Franciszka Motyki z tow. Romanem Motyką, chociaż — i taki błąd nie powinien się zdarzyć w szanującym się piśmie. Natomiast uznanie klerycznego, antysemitckiego i raczej endeckiego pisma za pismo socjalistyczne to już szczyt ignorancji. Co pomyślał sobie o redakcji „Śląskiego Kurjera Porannego“ starsi Zjednoczeniowcy, którzy znają „Sztandar Polski“ z czasów, gdy wychodził jeszcze w Gliwicach — i co pomyślał sobie członkowie ZPP z Rybnickiego?

Panowie; to przecież nie ucho-